

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,  
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,  
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,  
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 266.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 17 listopada 1928 r.

Rok XXII.

## Zapowiedź nieuniknionej wojny światowej przez prof. Foerstera.

Bo narodu duch zatruty,  
To dopiero bólów ból!

Politycy Ententy i twórcy pokoju wersalskiego wierzyli, że krwawa nauka, dana zaborczemu prusactwu, i wszechniemieckiemu militarystyzmowi, pokój na przyszłość zabezpieczy.

Dziś przekonują się, że hekatomba 12 milionów ofiar ludzkich i około 450 miliardów marek była daremna, że z tego powodu zbrojenia wojenne są nieodzowne i że na straży pokoju światowego stoją znowu 22 miliony żołnierza, że burzycielami tego pokoju są znowu sprusaczone Niemcy, podnoszące coraz groźniej łeb do góry, a pobrzakające nie szabellką, tylko latawcami i gazami trującymi.

Niebezpieczeństwo nieuniknione nowego pożaru świata widzi najgłębszy znawca stosunków i psychy niemieckiej prof. Foerster i w nr. 44 „Die Menschheit“ z dnia 4 listopada, str. 351, daje temu wyraz dla przestrzeżenia Europy. **Jeżeli kto jednak, to przede wszystkim my Polacy na przestrożę szlachetnego myśliciela uwagę zwrócić musimy, o ile Polska ma głównie zapłacić swemi kresami zacłodnymi kosztami świeżej imprezy nowocześniejszego krzyżactwa.**

Nacjonalizm niemiecki, zdaniem Foerstera, pracujący z pomocą niewyczerpanych finansowych źródeł, oparty o wielkopruskie tradycje, jest daleko silniejszy i niebezpieczniejszy, niż się to wydaje wielu republikanom i pacyfistom niemieckim, a to dla tego, że nacjonaliści wiedzą, czego chcą, natomiast ich przeciwnicy tego przekonania nie posiadają, a nadto nie posiadają odwagi do konsekwentnego wyznawania swych przekonań i odpowiedniego w myśl tych przekonań działania.

Republikańscy przedstawiciele w rodzaju b. kanclerza Marxa lub dzisiejszego Müllera, nie mogą pozbyć się swej dwuznaczności i oportunistycznego wobec popularnej wśród Niemców idei odwetu. Natomiast wódz nacjonalistów niemieckich, właściciel i kierownik nacjonalistycznej prasy w Niemczech, Hugenberg, jest zwartym w sobie, zdeklarowanym przeciwnikiem wszelkiej myśli republikańskiej i pokojowej, oraz bezwzględny aneksjonista i wyznawca pruskiej idei państwowej na modłę Bismarcka. Z pochodzenia jest wprawdzie Hannoverczykiem, mimoto wielkopruską ideą tak się przejął, że z całą duszą jej się poświęcił. Aczkolwiek osobiście jest charakterem prawnym i bezinteresownym, w pol.yce „djabeł się zapisał”. Przeciwnie Hugenberg jest ojcem ustawy o wywłaszczeniu Polaków, która dla niego była tylko początkiem powolnego oczyszczenia z polskich żywiołów niemieckiego wschodu. Charakterystyczną u niego jest zupełna nieznanomość zagranicy, i kierowanie się wyłącznie formułkami wszech-

## Za i przeciw budowie pancernika. Socjalista Wels za kolonizacją Prus Wschodnich. — Minister Groener „uzasadnia“ konieczność zbrojenia się na morzu. Kanclerz Müller wykręca się sianem.

Berlin, 16. 11. (tel. wł.) Wczorajsza dyskusja w parlamencie na temat budowy pancernika była niezwykle ożywiona. Socjalistyczny poseł Wels uzasadnił wniosek swego stronnictwa przeciw budowie, wysuwając jako główny motyw **względy oszczędnościowe** (gdzie pozostały frazesy o pokoju światowym? — przypis red.) wobec rosnącej nędzy mas. Mówca twierdził, że stokrotnie skuteczniejszą ochroną dla Prus Wschodnich, które nacjonaliści ochraniać chcą przed Polską, będzie racjonalna polityka osiedleńcza. 40 tysięcy wieśniaków nad granicą polską będzie lepszą obroną Prus, aniżeli jeden nieznaczny pancernik.

Min. Reichswehry Groener przeciwstawił się twierdzeniu, jakoby pancernik był nieznaczną jednostką bojową i uzasadnił konieczność jego budowę przede wszystkim **potrzebą ochrony Morza Bałtyckiego przed sąsiadem**, który ciągle jest w stadium zbrojenia, dalej ze względu na utrzymanie neutralności Niemiec i tem samem dla zapewnienia pokoju w Europie (konia z rędem temu, który to rozumie! — przypis red.) Budowa pancernika wpłynie również korzystnie na **zmniejszenie się bezrobocia** (budowa domów robotniczych chyba tak samo! — przypis red.)

Niemiecko narodowy poseł Revirano w ostry sposób zaatakował obłudną politykę socjalistów, a pod adresem kanclerza rzucił słowa, iż przywódca, który niema odwagi wypowiedzieć własnego przekonania, jest **nędzną kreaturą** (elender Kerl). Na to kanclerz natychmiast odpowiedział, oświadczając, że nie mógł postąpić inaczej, gdyż **gabinet jego przejął uchwałę** o pancerniku po rządzie poprzednim. Müller złożył oficjalne oświadczenie imieniem rządu, w którym uzasadnił konieczność istnienia siły zbrojnej na morzu oraz potwierdził fakt, wymieniony w memorjałach Groenera, że istotnie w związku z budową pancernika poczyniono **zamówienie na sumę 32 miliony marek** z czego wypłacono tylko 6 milionów.

Dyskusja wczorajsza nie została ukończona, powszechnie jednak przypuszczają, że wniosek socjalistów będzie odrzucony.

Pancernik „A“ będzie więc dalej spokojnie budowany pod egidą rządu socjalistycznego, za nim pójdą przewidziane w programie dalsze pancerniki „B“ i „C“ i „D“, socjalistyczny kanclerz pozostanie na swem stanowisku, a socjaliści wyjdą z afery pancernikowej z honorem wobec swoich wyborców.

## „Sanacja“ w Rumunji.

Utworzono Związek naprawy na wzór Polski.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ donosi z Bukaresztu, że dnia 14 bm. odbyła się Rada Ministrów na której zajmowano się kwestją zreorganizowania całego aparatu administracyjnego. **Idzie o zniesienie wszystkich synekur i urzędów, które nie są konieczne**, jak również o redukcję niektórych wydatków zbyt znacznych o

**ograniczenie licznych samochodów służbowych**

itd. Okazało się np. że istnieją ministerstwa, które mają ni mniej, ni więcej do dyspozycji **jak 47 samochodów służbowych**. Rada ministrów zajmowa-

ła się także kwestją **zniesienia stanu obłożenia**. Wybrano komitet ściślejszy, który ma opracować odnośne przedłożenie.

**Titulescu przedstawicielem Rumunji przy Lidze Narodów.**

(AW.) Nowy rząd rumuński zwrócił się do Titulescu z prośbą, aby objął on na nowo stanowisko przedstawiciela Rumunji przy Lidze Narodów. Titulescu do tej pory nie dał żadnej odpowiedzi. Zyczeniem rządu rumuńskiego jest, ażeby Titulescu ułatwił przyjscie do porozumienia z Węgrami sprawy optantów.

niemieckimi, spreparowanymi wyłącznie w tym celu, aby **falszować fakta ku chwale i obronie Prus**, formułkami nie uznającymi żadnego innego sposobu myślenia krom własnego, a dla praw cudzych posiadającymi tylko pogardliwy uśmiech lekceważenia.

**Czy tacy ludzie zwyciężą?**

W tej mierze nie należy robić sobie żadnych iluzji. I tych iluzji pozbył się w ostatnich czasach od ostatniego posiedzenia Ligi Narodów w Genewie, z powodu sukcesów prasy Hugenberga prof. Foerster, i przyszedł do przekonania, że **wywołanie nowej katastrofy europejskiej przez niemiecki nacjonalizm i militarystyzm jest nieuniknione**. Nieuniknione zaś jest nie tylko dlatego, że **chcę wojny** w kołach politycznych i gospodarczo najsilniejszych utrwalila się na nowo dążnościami, nie dającymi się bez wojny zrealizować, oraz ślepe

zaufaniem do chemji i techniki niemieckiej, ale głównie z tego powodu, że **siły republikańskie tak śmiesznie są bezsilne**. Przeciwnie rzeczywistego smoka trudno jest papierowym smokiem pokonać. Zatruty powiew kłamliwej prasy nacjonalistycznej tak dalece zaćmił prawdę w kołach lewicowych, że o sprzeciwie rzeczywistym i skutecznym przeciwko tej propagandzie kłamstwa nie może być mowy.

Jak pożar prerji rozszerza się niepowstrzymanie po rozłogach wyschłej trawy, tak **szerzy się teutoński szal, podpalony przez prusactwo, bez przeszkód po całym niemieckim narodzie...**

Kto obserwował szaleńczy hałas o połączenie Austrii z Niemcami, ten nie może się łudzić, że mamy tu do czynienia z duchowo ciężko chorym narodem. **Niemiecki człowiek nie potrafił znieść państwa i zachorował**

na państwowość i dzięki państwu **padł w wyraźny umysłowy i moralny obłęd**, — katastrofa to europejska, która się z wojną światową rozpoczęła a nie zakończyła jeszcze — a dziś jest bez oporu wydany na pastwę zaślepienych reżyserów nacjonalistycznej uludy.

**Porozumienie jest niemożliwe, albowiem to, czego potentaci w Niemczech żądają, nie da się przynigdy pogodzić z tem, co sąsiedzi Niemcom przyznać mogą; dla tego dziś istnieje chwilowe tylko ukrywanie przeciwności, chwilowe odroczenia konfliktów, nie ma możności pogodzenia się.**

Pruski jakiś generał doniósł ongi generałowi Deimlingowi, gdy tenże porozumiał się z Hottentotami: **„Prusak nie porozumiewa się ze swoim nieprzyjacielem, lecz niszczy go”**. Tak myśli kierowniczka warstwa w Niemczech. Porozumienie uchodzi za zdradę, za tchórzliwe, zaprzepaszczenie pruskich praw. Większa część niemieckiego narodu nie hołduje tej zasadzie — niestety kasta nadaje kierunek, a ta potrafi większość tyłoma fałszami opętać, że i ta większość traci zdolność rozumnego myślenia. Wobec tego powstaje alternatywa:

**Albo Prusacy zniszczą nieprzyjaciela..... albo — nieprzyjaciel zniszczy Prusaków.**

**Zabobonna wiara w rozsądek.**

Wielu Niemców przedstawia sobie i drugim, jakim warjactwem i samobójstwem dla Niemiec byłaby nowa wojna, jakby ta wojna kraj niemiecki uczyniła niezawodnie widownią wojenną Zachodu i Wschodu i w jakiej mierze by ta wojna wykrczała przeciw wszelakim wskazaniom gospodarczego rozumu wielkiej nacji eksportującej.

Wszystko to byłoby przekonywującym, gdyby człek działał zawsze wedle zasad rozsądku. Atoli, jak wiadomo, tak człowiek nie postępuje, a zwłaszcza tam, gdzie występuje zbiorowo i uległ masowemu obłędowi pychy nacjonalistycznej.

W Niemczech nadto objawił się psychologiczny czynnik, obalający w daleko wyższym stopniu wszelkie racjonalistyczne rozważania. Tutaj w całkiem wyraźnie oznaczonych kołach niemieckiej namiętności politycznej i niemieckiego sposobu myślenia **rozwinęło się całkiem wyraźne „djabelstwo”** — wyrażające się w t. zw. **Hugenbergerostwie**. Takie onetanie rozwija się nie bez winy opętanych. Tak, jak muzykalność objawia się w pewnych rodzinach, których członkowie w szeregach pokoleń oddawali się muzyce, tak samo i **demoniczność objawia się na podłożu straszliwej i zarozumiałej deprawacji całych pokoleń.**

Tak samo, jak jednostki samowolnie padają ofiarą ciemnych mocy, także i całe warstwy jakiegoś narodu, które pokoleniami ulegały **beżbożnym wpływom księcia tego świata**, mogą przejąć się całkiem szatańskim usposobieniem, dają się porwać zasadniczemu odwróceniu od świata pozagrobowego.

Kto bacznie przypatruje się losom i ich przyczynom naszych czasów, a zwłaszcza losom świata niemieckiego i jego polityki, ten odczuć musi, że tutej wszelkie czysto polityczne objaśnienia nie wystarczają i że tylko religijne i psychologiczne objaśnienia zdołają problem ten rozwiązać.

Takie zaś religijno-psychologiczne rozważania objawiają nam, że tego rodzaju wynaturzenia niepohamowanie szukają wprost zabójczego starcia, kładącego ich szaleństwu kres, i że ludzkie środki w ogólności wobec nich są bezsilne.

#### Kopia sobie swój własny grób.

Wszelki rozum ludzki sprzeciwić się musi ślepej polityce nienawiści i podżegania Hugenbergerskiej prasy, sprzeciwiać się musi owym **tajnym przygotowaniom wojennym**, które Niemcom ich politykę zagraniczną utrudniają, aż dnia pewnego z powodu jakiegoś błahego zadrażnienia zagranicznego burzę wojenną na nowo wznieca.

Ale ci ludzie, napuszeni rzekomo przepotężnym przodownictwem Niemiec w dziedzinie techniczno-chemicznej, nie widzą, że wszystko to właśnie w ramach najwięcej nowożytniej strategii w dziesięciokrot jest wyrównane tą okolicznością, że przeciw właśnie Niemcy dzięki swojemu nadmiernie rozwiniętemu przemysłowi, dzięki swoim olbrzymim zakładom przemysłowym, najwrażliwszym i najłatwiejszym do pokonania są organizmem w Europie, i że ich klęska, ba, co więcej, **ich przemysłowe zrujnowanie jest pewnikiem**, nie ulegającym kwestji, nawet wtedy, gdyby środki wojenne przeciwników nie były tak dalece rozwinięte, jak faktycznie są.

Jaki więc sens posiada całe to duchowe czy **techniczne nastawienie się na wojnę?** Żadnego nie ma sensu. Jest to **najwidoczniejszy obłęd**, niestety nienawiść i tradycja wojny, jako środków w polityce międzynarodowej, celem zdobycia niemieckiej hegemonii w świecie, tak bardzo się zakorzeniły w tych Niemczech, że rozsądek wobec tego nie znajdzie posłuchu.

Ci ślepcy nie widzą również i tego, że ich całe burmistrzowanie pozbawia ich powoli, ale napewno w niższych masach ludności wszelkiej moralnej powagi — całą swą działalność opierają na posłuchu i wierności mas, które dnia pewnego zniknąć muszą wobec nieuniknionych następstw tego rodzaju polityki i to w tej właśnie chwili nastąpi wypowiedzenie posłuszeństwa i ogólna dezercja, kiedy będą usiłowali Europie swoje prawa narzucić. Tego właśnie nie przewidują, ale oni tego przewidzieć nie chcą, co nastąpi i nastąpić musi — inaczej stałoby się pacyfistami. Niestety, całkiem ślepotą są zarażeni i dla tego wołają ze wściekłą skrzętnością kopać swój własny grób.

Wobec tego **czekają nas epokowe wypadki i straszliwe czasy**. Żyjemy w czasach, w których pysznie może się nadymać wszelki rodzaj politycznej zbrodniczości, ucywilizowanej deprawacji i bezdusznosci zarozumiałości. może się bezczelnie i bezkarnie sławić jako kultura, postęp i opanowanie świata.

**Że na tego rodzaju kulturę przyjdzie sąd i że jej potentaci sami tajnym sposobem są pędzeni, aby objawić swą najsilniejszą wolę niszczenia i obłędu, a tem samem spowodować ponowny sąd nad światem, co to nie daje lepszych nadziei, niż gdyby to wszystko niepoznane i niepomśczone dalej działało?**

Czy nie jest koniecznym, zanim pokojowość ma władzę nad narodami uzyskać, aby duch wojenny jesz-

cze straszliwiej się odsłonił, sam sąd wydał na się i wszelkie iluzje zniszczył co do wartości dzieł swoich?

Czy jednak przy takiej katastrofie całe warstwy ludności i zaludnienia osiedli nie ulegną wytepieniu dla tego, że nie dały się pouczyć, że nie przeciwdziałały zabójczemu rozwojowi, nie mogły i nie chciały się z barbarzyństwa wydobyć?

Co nam czynić należy?

Dla Foerstera nowa wojna światowa jest nieunikniona. Przewidując tę wojnę wszystkie państwa i dla tego się zbroją, zbroją się na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Dr. Foerster wie, że gadanie i pisanie pacyfistów nie zakłnie lawy kipiącej w nacjonalistycznym wulkanie Niemiec, on widzi nieuniknione niebezpieczeństwo i poczytuje za swój obowiązek, odslaniać zamiary zbrodnicze podpalaczy świata, wierzy jednak, że Opatrzność w danej chwili te prorocze napominania i pacyfistyczną działalność poczyta jako zadośćuczynienie ku odnowieniu moralnemu Niemiec.

Dla nas Polaków, jaki obrok duchowny płynie z Foersterowskich rewelacji? Na nas głównie jest skierowany „farror teutonicus”, na nas nacjonałiści niemieccy i pruscy militariści chcą dokonać ponownej zbro-

dni rozbiórów. **Nie dość im, że działają 1.200.000 Polaków w najbrutalniejszy sposób germanizują, drwiąc z wszelkich zastrzeżeń międzynarodowych, oni dyszą żądzą w myśl recepty Hugenberga dalsze miliony Polaków pozbawić Ojczyzny, języka i mienia.**

Czy wobec tego pożytecznym jest **niemądrą opozycją osłabiać siły zagrożonego państwa?!**

Czy roztropnym jest **rozpraszać własne siły tu na Zachodzie, zwłaszcza małowartościwą walką partyjną?**

Czy uprawianie utopijskiego doktrynerstwa klasowego i podburzanie jednej klasy przeciw drugiej jest na czasie?

Czy sprzedawanie za garść pieniędzy swego sumienia, swej duszy bolszewickiemu komunizmowi, nie jest robotą dla hakatystycznego Hugenberga?

Czy podkopywanie uczuć i zasad **religijno-moralnych w społeczeństwie**, nie jest osłabieniem odporności polskiej wobec grożącego wroga?

Czy nie jest koniecznością dzejową w tej chwili skupić się w  **jeden narodowy obóz pod skrzydłami państwa i rządu**, aby stawić skutecznie czoło grożącemu potopowi z Zachodu ale i od Wschodu?

Dr. K. Krotoski.

## Średniowieczne pojęcie ohonorze a dobro państwa.

**Posel Niedziałkowski „zdyskwalifikowany”. — Posel Przedpeński idzie śladem swego wodza Sławka. — To wszystko dzieje się w 20-tym wieku.**

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Zatarg między Bezpartyjnym Blokiem a Polską Partją Socjalistyczną i związane z tem sprawy honorowe nie przestają zajmować opinii kół parlamentarnych. Dałszy szereg zajęć rozpoczął się nowym wystąpieniem klubu B. B. Wiąże się ono z zapowiedzianem na dzień dzisiejszy **posiedzeniem sejmowej komisji spraw zagranicznych**, na której, wobec nieobecności przewodniczącego posła Radziwiła, **przewodniczyć ma wiceprezes poseł Niedziałkowski**.

Marszałek Daszyński otrzymał w tej sprawie wczoraj **list od posła Targowskiego**, który prosił o odroczenie posiedzenia komisji do czasu powrotu posła Radziwiła, ponieważ zdaniem posłów z B. B. Niedziałkowski jest **zdyskwalifikowany honorowo** (chciał dać wszelką satysfakcję z wyjątkiem średniowiecznego pojedynku! — przyp. Red.). Wobec tego pod jego przewodnictwem nie mogliby uczestniczyć w obradach

posłowie z B. B. należący do komisji (widocznie oni mają monopol na honor, gdyż inne kluby takich skrupułów nie mają! — przyp. Red.). Marszałek Daszyński, przeczytawszy to pismo, polecił swemu sekretarzowi włożyć je do koperty i **odesłać z powrotem** posłowi Targowskiemu.

Posiedzenie komisji spraw zagranicznych wyznaczono jest na godzinę 10 rano. Przedtem ma się dziś odbyć zebranie posłów B. B. zasiadających w tej komisji, celem obmyślenia, jak należy postąpić.

Zaznaczyć wypada, że zapoczątkowana przez posła Sławka metoda **reagowania się przedyskwalifikowaniem** na krytykę zaczyna szerzyć się mocno wśród jego kolegów partyjnych. Wczoraj bowiem poseł Przedpeński z B. B. posłał **wyzwanie** posłowi Opolskiemu ze Stronnictwa Chłopskiego za to, że ten w komisji rolnej **krytykował gospodarkę w lasach państwowych**.

## Zbrojne bandy sowieckie i ukraińskie grasują na pograniczu.

Wilno. (AW.) Dnia 14 bm. około północy banda dywersantów sowieckich dokonała zbrojnego napadu na **wieś polską Kamionkę pow. wilejskiego** o parę kilometrów od granicy. Bandyci **podpalili wieś z trzech stron**, poczem napadli na **mieszkańców**. M. i. usiłowali porwać do Rosji sowieckiej Józefa Chmiela, który stawił im opór. Dywersanci nie mogąc go uprowadzić dali do niego dwa strzały raniąc go ciężko. Zalarmowany strażami i pożarem patrol KOP podążył na pomoc, co widząc dywersanci **oddali kilkanaście strzałów do ludności wsi**, która usiłowała ugasić pożar oraz rzucili kilka granatów, raniąc 4 osoby, poczem **zbiegli za granicę**. Napad owej bandy jest w związku z konferencją, jaka się odbyła przed paru dniami w Gdańsku, a w której wzięli udział przedstawiciele szaulisów litewskich i przedstawiciele dywersantów sowieckich pod przewodnictwem znanego dywersanta Chmury-Razumowicza. Na konferencji opracowano program dokonywania wspólnych napadów dywersyjnych na ziemie wschodniej Polski.

Lwów. (AW.) „Słowo Polskie” informuje, że onegdaj niewyśledzeni spraw-

cy **podpalili osadę polskich robotników tartacznych w Synowódzku Wyżnym** koło Skolnego, pragnąc **zawodowo pozbędzić się żywiołu polskiego z kresów**. 35 rodzin pozostało bez dachu. W związku z tem nowy wojewoda stanisławowski Nakonecznikoff-Klukowski przybył do Synowódzka i **pozostawił dla pogorzalców znaczną pomoc pieniężną**.

## Rosja zagrożona głodem.

(n) Urzędowe „Izwestja” moskiewskie z przerazaniem notują, **wzmagające się rozruchy chłopskie w wszystkich częściach Rosji Sowieckiej**. Włościanie, tzw. kulacy mordują bolszewickich działaczy, palą i demolują biblioteki i biura sowieckie. Bolszewicy miejscowi tu i owdzie są w zmo-wie z kulakami i pomagają im tropić nasłanych urzędników sowieckich, ściągających zaległe podatki i zabierających kulkom zboże. W „rekordowym” miesiącu październiku, w którym bolszewicy obchodzili święto rewolucji, komisje sowieckie odebrały wprawdzie kulakom 1 778 000 tonn zboża, to znaczy o połowę więcej niż było potrzebą dla zaopatrzenia miast i armji, ale za to zginęło kilkadziesiąt tysięcy urzędników. W dniach od 8 do 10 listopada **zamor-**



A czy znasz ty, bracie młody  
Przemysłowe nasze plody?  
Te wytwory starodawne,  
Jak **REGERA MYDŁO** sławne?  
Chlubą kraju zawsze, wszędzie  
To **REGERA MYDŁO** będzie.

(31418)

## Z prac sejmowej komisji konstytucyjnej. Wnioski zreferuje poseł Jan Piłsudski.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) wczoraj obradowała komisja konstytucyjna, dyskutując w dalszym ciągu nad teoretyczną i regulaminową stroną rewizji konstytucji. Pierwszy przemawiał **poseł Liebermann**, który imieniem PPS wyraził przekonanie, że konstytucja nasza wymaga zmian, ale nie w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta, o czym się powszechnie mówi, lecz przeciwnie, **w kierunku lepszego zagwarantowania praw obywatelskich**, m. i. co do swobodnego wyrażania swych poglądów i **niemożliwienia dzisiejszego systemu konfiskat**. Poseł Liebermann przedstawił następnie wniosek swego klubu: 1) Sejm przystąpi do rewizji konstytucji, 2) wnioski o zmianę konstytucji w toku rewizji mają być wniesione w ciągu 3 miesięcy, a sprawozdanie komisji gotowe po 6 miesiącach.

Posel Rataj (Piast) kładł nacisk na konieczność inicjatywy rządowej przy zmianie konstytucji. Prezes klubu Chrześcijańskiej Demokracji **poseł Chałciński** stwierdził, że klub jego uważa zmianę konstytucji za potrzebną; chodzi tylko o drogę. Można albo uchwalić wezwanie do rządu, aby wystąpił z odpowiednim wnioskiem, albo też zmienić regulamin, któryby umożliwił poszczególnym klubom wniesienie odpowiednich wniosków.

Dyskusja przeciągnęła się długo. Po jej zakończeniu wyznaczono posła **Jana Piłsudskiego** na referenta zgłoszonych wniosków. a przewodniczący poseł Makowski z BB oświadczył, że uważa za konieczne porozumieć się lub odbyć nawet wspólne posiedzenie z komisją regulaminową, na co zebrani się zgodzili.

## Włosi odgrają się Austrii.

W wiedeńskich kołach politycznych wywołał wielkie zaniepokojenie artykuł włoskiego pisma „Impero”, który zawiera szereg pogroźek wojennych przeciw Austrii. Prasa wiedeńska daje wyraz przypuszczeniu, że z wywodami tego pisma nie solidaryzują się rządowe sfery włoskie.

## Samobójstwo uczeni w Grudziądzu.

Z Grudziądza donoszą: Dział w godzinach rannych odebrała sobie życie uczennica IV. klasy gimn. żeńskiego, niej. Jabłońska, zamieszkała przy ul. Szkolnej, rzucając się z okna III. piętra na bruk. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyna tak rozpaczliwego kroku młodej de-speratki jest nieznana.

## „Ofiara”

Izba karna Sądu Okręgowego w Bydgoszczy uznała Władysława Poczekaję winnym zbrodni oszczerstwa, rzuconej przez niego na p. sędziego Bromirskiego, jakoby tenże pobrał łapówkę od kupca Jankowiaka i dlatego okazał się względny dla p. H. Kozłowskiemu, na którego korzyść J. rzekomo interwenjował. Przewód sądowy nie wykazał, jakoby Poczekaj kierował się pobudkami szlachetniejszymi, kiedy oszczerstwo takie rozgłaszał i nawet p. sędziego Bromirskiego zadunecjował u prezesa Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, wskutek czego sędzia Bromirski przechodził nie tylko moralne katusze, ale miał nadto przykre przejście urzędowe.

Nadto rozgłaszał Poczekaj rzeczy wysoce sądowictwu naszymu uwłaczające. Świadkowie H. Kozłowski i b. dyrektor „Wisły” T. Baranowski zeznali pod przysięgą, że Poczekaj chęłpił się takimi stosunkami w sądzie, iż może pewne cele osiągnąć, przyczem nie wahał się skompromitować dwóch sędziów, których przyjaźń udało mu się pozyskać.

Sąd zapatrywał się na to postępowanie Wł. Poczekaję bardzo surowo i skazał go na 4 miesiące więzienia i grzywnę z zastosowaniem ustawy amnestyjnej w myśl obowiązujących przepisów. Na podstawie przewodu uznał trybunał, że Poczekaj padł ofiarą manipulacji kupca Jankowiaka. My pod tym względem innego jesteśmy zdania, znając przeszłość Poczekaję i stosunki jego do głośnego Leona Fiegla, obywatela niemieckiego. Spraw tych sąd ani znać ani ich badać nie mógł, ponieważ nie były przedmiotem oskarżenia. Wzdłuż naszego przekonania, jeżeli kto był tu ofiarą, to p. sędzia Bromirski i część zainteresowanych sędziów, a p. Poczekaj tylko ofiarę udaje.

Z jakich okoliczności czerpiemy to przekonanie? Miarodajnymi są dla nas w tym względzie sprawy Banku Dyskontowego i „Wisły” oraz postępowanie Poczekaję z chwilą, kiedy się zbliżył do Fiegla i za pewne przysługi miał obiecane duże korzyści materialne.

Fiegel znany jest w Bydgoszczy od czasu, kiedy pracował w tartaku Bumkego. Bumke popełnił samobójstwo, a Fiegel stał się z czasem właścicielem jego tartaku, choć do niedawna był ubożuchny jak mysz kościelna. Z czasem stał się panem „Wisły” i Banku Dyskontowego. W sprawy te zaczął dokładnie wglądać p. sędzia Bromirski, kiedy urzędował jako sędzia śledczy. Wiadomo, że wtedy bardzo ostro ata-

kował praktyki Fiegla „Dziennik Bydgoski”, gdyż widział, że praktyki te krzywdzą wielu biednych ludzi, a nadto rujnują wielki warsztat pracy, jakim do niedawna była spółka akcyjna „Wisła”. Spokojne używanie owoców przemysłowej „pracy” było zakłócone i Fiegel rozmaitemi sposobami próbował zamknąć gębę przedewszystkiem „Dziennikowi”, a następnie sędziemu Bromirskiemu. Z jego współpracownikami, nikt nie miał odwagi podjąć się tej misji i dopiero „bohater walk o niepodległość” były nauczyciel Władysław Poczekaj, zachęcony odpowiednimi obietnicami korzyści materialnych, zabrał się do roboty. Spiknął się z redaktorami „Gazety Bydgoskiej” i wytoczył wielką kolubrynę łapownictwa przeciwko nam. U adwokata Budzyńskiego sporządzono wielkie „zeznanie w miejsce przysięgi”, z których jedno (A. Christmanna) już zostało wycofane i puszczono w świat kalumnie, że redaktorzy „Dziennika” wzięli

łapówkę. Pięć tysięcy tych „Gazet” zakupił Poczekaj celem rozrzucenia ich i podania w wątpliwość naszej wiarygodności. Cel jasny: Naszym rewelacjom o Banku Dyskontowym i „Wisły”, nie miał nikt dawać wiary! Z drugiej strony zadunecjował sędziego Bromirskiego.

Teraz miał drogę otwartą. W nagrodę otrzymał od Fiegla wielką cegielnię przy szubińskiej szosie i wszedł do „Wisły”.

Tak wygląda ofiara Jankowiaka! A gdzie są ofiary Poczekaję? Spytajmy o to małych akcjonariuszy Banku Dyskontowego i „Wisły”. Zobaczymy puste place „Wisły”, które niegdyś zapchane były drzewem i rojły się od pracowników, a dziś wyglądają, jak gdyby orkan po nich przeszedł.

Jednak nie sam Poczekaj tu winien ani też sam Leon Fiegel. Winę ponosi porówny z nimi Rada Nadzorcza, której należy się również bliżej przyjrzeć, ale o tem na inny raz.

## Brzydzą się Niemcami, a pieniądze składają w niemieckim banku.

Nie należymy do tego typu patriotów, którzyby na każde śniadanie najchętniej paru Niemców polknęli. Przywilej ten pozostawiamy endecjom nacjonalistom, którzy rozdzierają szaty, gdy ktoś zapalił nielegalnie „importowane” cygaro lub porozumiał się z rozumniejszymi Niemcami o sprawach komunalnych (to prawo zastrzegli dla siebie endecy, jako mający monopol na patriotyzm, a więc niepodważalni o działaniu na szkodę Ojczyzny), ale gdy chodzi o geszef, umieją odróżnić teorię od praktyki. Jak ta praktyka wygląda, tego dowodzi fakt, że filary Obwiepola i Stronnictwa Narodowego (endecji) składają swoje oszczędności w banku niemieckim.

Oto co nam w tej sprawie piszą z Torunia:

Według stanu z początku września br., następujący endecy mieli depozyty w „Thorner Vereinsbank”:

Dr. Dandelski, przywódca N. D. w Radzie Miejskiej, b. marszałek Sejmiku Krajowego Pom. — 16.700.

T. Dandelski, — 2.000.

Ignacy Koch, b. dyr. urzędu pocztowego w Toruniu, właściciel kina Corso, — 42.000.

Stefan Jeske, dyr. Pom. Izby Rolniczej, — 9.700.

Z. Hoffmann, kupiec, — 12.400.

Cyryl Hamerski, wł. firmy Gutfeld, dygnitarz Obwiepola, — 16.900.

Inż. Chrzanowski, współwł. cegielni Grębocin, — 49.000.

K. Ulatowski, — 12.000.

Tadeusz Skrzypczak, (firma Drogeria Claas), prezes Obwodu i Koła Związku Powstańców i Wojaków, członek zarządu okręgowego — 6.700.

Antoni Dittmar, dygnitarz w restauratorskim Związku, — 12.500.

Zvgm. Biernacki, malarz cechowy, — 4.660.

Maćkowiak, hurtownik wódek, świeżo mianowany oficerem rezerwy, — 20.690.

J. Kajdan, (firma C. B. Dietrich), filar Obwiepola i Str. Nar. — 20.600.

M. Pasala, kupiec, — (pozycja bliżej nieokreślona).

Co z powyższego zestawienia wynika? Chyba nie wstręt endeków do Niemców, skoro ich bank zasilał swymi wkładami oszczędnościowymi. Dziwny skutek wywierają antyniemieckie popisy „Słowa Pomorskiego”, wśród jego ideowych filarów!

Dr. Antoni Marczyński.

134

## NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Hm, — mruknął zagadnięty, — trzeba przede wszystkim sprawdzić czy nie mamy do czynienia z lichym żartem tego dziennikarza, o którym pan napomknął, czy ten pokazy list pochodzi rzeczywiście z pod pióra miss Trav... —

— Napewno, — przerwał dyrektor policji porywczy — zresztą pan to powinien przedtem niż ja poznać. Wszakże pan, mr. Prawn zajmował się tą sprawą.

— Tak, hm, zapewne, — mruzczał, czując na sobie wzrok rywala.

Grimshaw stracił tym razem zwykłą flegmatyczność.

— Zapewne — przedrzeźniał — to mało dla nas, mr. Prawn. Wspominałem panu o owym dziennikarzu, który flaszkę z morza wyłowił. lub dostał od kogoś. Dziennikarzom nie można wierzyć. Zawsze uważają sobie za punkt honoru nabrać nas na kawał. Oryginał mamy w rękach, tak, to prawda. Ale kto mi ręczy, czy ten chytry redaktor nie zrobił sobie odpisu, kopji fotograficznej i czy jutro, a może dzisiaj nawet nie ukaże się ten list w prasie. Ładnie znowu będziemy wyglądać. Tyle miesięcy, tyle miesięcy sprawa się ciągnie i nic!

— Hm, — chrząknął znów Prawn, nie wyrażony z równowagi dogadywaniem zwierchnika. Bo Grimshaw pił do niego wyraźnie. Przecież nie kto inny, lecz Prawn zajmował się sprawą garbarni miss Traveler, śledzeniem fałszywego jej pełnomocnika Brown'a, recte Kinczela, przeciw z polecenia mr. Hughesa Wolfsona i za zgodą swego szefa wyjeżdżał na Florydę by tam, na miejscu przeniknąć zagadkę tajemniczego zniknięcia młodej milionerki. I po tylu miesiącach, nic. Tak sądził przynajmniej dyrektor Grimshaw. I dziś właśnie obsypał wymówkami Prawna, dziś właśnie, kiedy ten przybiegł tutaj z radosną nowiną, że kryjówka groźnej bandy została nareszcie zdemaskowana i wystarczy zarządzić obławę, aby dzieło uwieńczyć pozytywnym wynikiem. Tak, ale Prawn miał swoje powody, żeby nie dzielić się tą wiadomością z szefem, w obecności współzawodnika.

Kamienna obojętność dwóch najlepszych detektywów wytrąciła dyrektora Grimshaw'a do reszty z równowagi. Potrząsając listem Betty, zakrzyknął: — I panowie nic nie mają do powiedzenia w tej sprawie? Do pana, mr. Prawn, zwracam się w pierwszym rzędzie. Czy ten mr. Pułaski, który tyle... —

— Sir, — przerwał Prawn, — dziś wszystko będzie wyjaśnione.

Mr. Grimshaw zmarszczył się w pierwszej chwili, zgorzchniony niesubordynacją starego urzędnika, który ośmielił się przerwać wywody swemu szefowi i do tego takim tonem, lecz spojrzawszy uważnie na niego, rozchmurzył się natychmiast. We wzroku Prawna, w brzmieniu tych kilku słów: „dzisiaj wszystko będzie wyjaśnione” było coś

takiego, że doświadczony dyrektor policji domyślił się odrazu, iż stary agent nie przyszedł dzisiaj z próżnymi rękami. Zaintrygowany do najwyższego stopnia, nie potrafił się powstrzymać od rzucenia pytania:

— Więc udało wam się nareszcie wykryć siedzibę.

— Prawie tak, — przerwał znów Prawn.

— Prawie? — skrzywił się Grimshaw. Prawn uznał za stosowne postawić sprawę jasno:

— Sir, złożę panu szczegółowy raport dzisiaj jeszcze, ale... nie teraz, nie w tej chwili. Narazie mogę pana zapewnić, że jutro rano zlikwidujemy całą tę szajkę, że jutro około dziesiątej, — podkreślił — miss Traveler będzie wolna, a z nią razem sto piętnaście innych dziewcząt. Tak, sto piętnaście!

Tinsel udawał, że studjuje z uwagą kalendarzyk. Nie odrywając od niego oczu, czuł doskonale na swej twarzy ostre igielki ukośnych spojrzeń rywala. potem odczuł na sobie wzrok szefa. Miał wrażenie, jak gdyby się ziemia pod nim zapadała. Już od chwili był pewny, że Prawn przeniknął tajemnicę pałacu „Daleki Wschód”, że umyślnie cedzi słowa, że wie... oh, wie wszystko! „U-



## ZE SWIATA.

**W Estonji tworzy gabinet gen. Soots.**

Tallin, 16. 11. (tel. wł.) Misję utworzenia nowego gabinetu powierzono generałowi Sootsowi, członkowi związku włościańskiego i b. ministrowi wojny. Soots zastrzegł sobie czas na udzielenie odpowiedzi do piątku.

**Niebezpieczny film.**

(AW.) Jugosłowiański minister spraw wewnętrznych wydał zakaz wyświetlania filmu o życiu i czynach Stefana Radicza. W kilku kinach, w których był wyświetlany ten film doszło do poważnych zaburzeń ze strony publiczności. Film ten nakręcony był przez jedno z przedsiębiorstw kinematograficznych w Zagrzebiu.

**„Lepszy” złodziej.**

(AW.) Niedawno znikł z Tallina znany adwokat Mölder. Według przeprowadzonych dochodzeń, ukraść on pół miliona marek niemieckich, ponad to puścił on w obieg weksle na sumę kilku milionów. Udało się Möldera przytrzymać w konsulacie estońskim w Paryżu, dokąd przybył w celu uzyskania przedłużenia wizy. Mölder odstawiony będzie do Estonji.

**Los marynarza...**

(AW.) Szkoła angielski „Jacob-William Hock” w odległości 150 mil na południowy wschód od Kap Hateras zaczął tonąć. Statek „Huron” zdołał uratować trzech marynarzy i kucharza. Los kapitana i pozostałych 18 marynarzy nieznan. Jak się zdaje zatonił on wraz z okrętem.

**Pomarańcze spowodowały śmierć marynarza.**

Pewien marynarz angielski zginął tragiczną śmiercią spowodowaną... pomarańczami. Nie żeby się nimi objadł — ale przejrzał pomarańcze, stanowiące ładunek okrętu, wyziewały trujące gazy, których ofiarą padł marynarz. Obecnie fachowcy głowią się nad tem, jakby zapobiec powtórzeniu się takiego nieszczęścia.

ciekać! to była pierwsza myśl, jaka się wyloniła z szalonego chaosu w zdętwiałym mózgu fałszywego agenta. Ale powoli zaczęła do jego świadomości przenikać inna wiadomość. Obila mu się o uszy, lecz w pierwszym momencie nie dotarła głębiej. Prawn powiedział wyraźnie, tonem jakby przechwałki: „Jutro zlikwidujemy całą szajkę. Jutro koło dziesiątej miss Traveler będzie wolna”. A więc dopiero jutro! Wystarczy czasu, by ostrzec tamtych, by przewieźć białe niewolnice w bezpieczne miejsce i mądry Prawn zastanie puste mury na Long Island, on zaś, Tinsel, będzie mógł nadal prowadzić swą podwójną grę. Prawn go podejrzewa. oh, nie od dzisiaj, lecz do wód nie posiada i nie posiada ich. W pałacu „Daleki Wschód” nie znajdzie ani świstka, któryby mógł kompromitować mr. Sworda. a choćby znalazł, to niech próbuje dowieść, że Sword a Tinsel to jedna i ta sama osobistość.

Przeprowadziwszy taką kalkulację odetchnął Tinsel nieco, ale nie tylko odetchnął Z właścicielom sobie tupetem postanowił rozprószyć ewentualne podejrzenie szefa. Zerwał się więc z krzesła i powiedział krótko:

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Sakiewka

i zdrowie korzystają przy regularnym używaniu Kathreiner kawy słodowej Kneippa!

31419

## Wiadomości z kraju.

### Równoczesna konfliktacja dwu pism wileńskich.

Starosta grodzki wileński skonfiskował nakłady dzienników „Słowo” i „Dziennik Wileński” za umieszczenie wiadomości o wykryciu afery szpiegowskiej, której nici sięgają do Warszawy.

### Wybory w Nowym Targu.

Dnia 18 grudnia odbędą się w Nowym Targu wybory do Rady Miejskiej. Na czele dwóch przeciwnych obozów stoją kandydaci na burmistrza: dotychczasowy burmistrz Rajski i prezes miejscowego koła Partji Pracy, Drużbacki. W dniu 18 bm. odbędą się wybory pośród ludności żydowskiej do miejscowego kahału.

### Aktor chciał pobić recenzenta.

Przed kilku dniami aktor Teatru Miejskiego w Katowicach zaatakował na ulicy pewnego przechodnia w mniemaniu, że jest autorem recenzji w jednym z pism miejscowych; krytyką jego czuł się aktor dotknięty. W związku z tem recenzenci wszystkich pism polskich na Śląsku i w Zagłębiu zwrócili się gremjalnie do dyr. Teatru Miejskiego z żądaniem udzielenia dymisji temu aktorowi. Na prośbę filii katowickiej ZASP-u cofnęli jednak żądanie, nie chcąc aktora pozbawiać możliwości zarobkowania.

### Budowa gmachu Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku.

Z rocznicą dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego związane jest powstanie jeszcze jednej ważnej placówki dla życia gospodarczego kraju: budowa gmachu Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą. W gmachu tym, obok licznych laboratoriów Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej, prowadzącej doświadczalne prace nad morwą i jedwabnikiem w Polsce, oraz krajowym włóknem jedwabnym, znajdzie obszerne pomieszczenie. Szkoła i kursy jedwabnicze, wzorowa hodowla jedwabników, doświadczalne pracownie jedwabiu wreszcie muzeum, biblioteka i biu-

ra prowadzące prace instrukcyjne i propagandowe.

Gmach ten zaprojektowany przez architekta J. Sosnowskiego podług ostatnich wymagań i zdobyty w tej dziedzinie. Będzie jednym z najlepiej przystosowanych do potrzeb i największych siedzib stacji jedwabniczych w Europie i przyczyni się niewątpliwie do zbudowania trwałych i silnych podstaw dla

## 19-letni terminator jasnowidzem. Potępił sekty, wygłasza kazania i prorokuje.

„Głos Lubelski” wysłał specjalnego sprawozdawcę do Michałowa pod Klemensowem, celem zbadania działalności „cudownego” Michałka, okrzykanego przez tłumy ludu za proroka. Wszyscy mówią o Michałku w autobusach na linii Zamość — Szczebrzeszyn. Autobusy przepełnione kursują co kilka minut. W dzień, na który Michałek zapowiedział przemówienie,

### całe tłumy

brną w błocie; ludzie nawet boso idą, by zobaczyć „proroka”. Przed lepianką kowala, u którego 19-letni Michałek jest

### terminatorem,

tłumy jak na odpuszcie. „Pielgrzymi” śpiewają. Podniecenie, entuzjazm. Na widok Michałka odkrywają się głowy, bliźsi

### całują jego ubranie.

Michałek powiada, że otrzymał od Boga rozkaz: „Idź i głos moje słowa”, przeto dwa razy dziennie

### wygłasza kazania,

tak ważnej gałęzi produkcji, jaką stać się może jedwabnictwo w Polsce.

Stoimy wobec jeszcze jednego świadectwa żywotności naszego narodu, który dąży do poszukiwań nowych dróg dla swego rozwoju i nowych źródeł dobrobytu.

W tych dniach przystąpiono do budowy gmachu w niedzielę 18 bm. odbędzie się uroczyste założenie i poświęcenie kamienia węgielnego w obecności przedstawicieli rządu i instytucji.

których główną treścią jest męka i cierpienie Chrystusa. Mówi, że w kazaniach dopomaga mu św. Augustyn. Rzekomo ma widzenia w raju św. Antoniego, św. Józefa i Matki Boskiej. Michałek

### potępił wszystkie sekty

religijne i twierdzi, że one zginą, a zwycięży kościół katolicki. Michałek wygłasza kazania głosem doniosłym, z zamkniętymi oczyma. Odgaduje, ile kto ma pieniędzy i prorokuje, że

### zimny nie będzie

do Nowego Roku.

Sprawozdawca domaga się wkońcu, by władze miarodajne zbadały tę sprawę i, jeżeli w tem jest coś bożego, nadały temu obrót odpowiedni. Jeżeli zaś jest to zwykłe zjawisko

### hypnozy,

trzeba temu położyć kres, gdyż sprawa może wziąć przebieg niepożądany. Lud prosty wierzy, że Michałek jest prorokiem i gotów niedowiarków ukamienować.

## Autobus przepełniony pasażerami wpadł do rowu.

Kursujący między Rawą a Łodzią autobus opuścił po południu przed kilku dniami Rawę, nadmiernie przepełniony pasażerami. Autobus do Rogowa dojechał bez szwanku. Tam wydarzyła się katastrofa. Na skręcie samochód wjechał wprost do rowu, przewracając się do góry kołami. Część pasażerów, która uniknęła wypadku,

rzuciła się z pomocą towarzyszących. Z pod samochodu wydobyło 9 rannych, z tych trzech pokaleczonych do tego stopnia, że w pierwszej chwili nie można było ustalić ich wyglądu i tożsamości. Rannych przewieziono specjalnym samochodem do szpitala Poznańskich w Łodzi.

## Ku uczczeniu dziesięciolecia odzyskanej wolności.

(Wspomnienia wielkiej wojny z Podhala).

III.

Woda głównego legionów osobiście pisać nie znał, wie tylko, że tenże miał przed wojną wygłosić odczyt o pogotowiu wojennym, ale to się rozchwiało. W ciągu wojny atoli nasłuchiwał się o nim wiele, bardzo wiele. Uderzyło go, z jakim entuzjazmem mówili o „Dziadku” nowotarscy legionści swoim wychowawcom, z zachwytem opowiadali, jak z trzcinką w rękę z największym spokojem wśród gradu kul wyprowadził swoich z niebezpiecznej pozycji pod Krzywopłotami, czy innej bitwie w Kieleckiem, jak brawurowo trzymał się w Gorcach w czasie bitwy pod Limanową. Później sławą się okryły legjony na Wołyniu w miejscowości, przez samych Niemców ochrzczonej mianem „Polenhügel”. Radowały się więc serca polskie na Podhalu i wróżyły sobie lepszą przyszłość zwłaszcza, że sam Wilhelm II zaczął kokietować w połowie 1916 roku Polaków. Przybył do Krakowa, zwiedził Wawel, a wychodząc do grobów królewskich, oświadczył oprowadzającemu go karnownikowi: „Wstępuję do grobowca moich przodków”; nie kłamał jednak, przecież przez Jadwigę, córkę Zygmunta Starego i Barbary Zapolskiej, wywodzi się po kądzieli od Jagiellonów Wilhelm II, atoli głosił wtedy w Krakowie coś więcej; mianowicie rzucił słowo do otoczenia, że wprawdzie chwilowo u Polaków nie jest mile widziany, lecz przyjdzie czas, że Polacy postawią mu pomnik na Wawelu za to, co dla nich w przyszłości uczyni (!)

W ten sposób ludził kajzer Polaków, i sam siebie ludził, tuszając, że za namiastkę okrojonego królestwa polskiego Polacy padną przed nim na kolana.

Niemcy zdobyli Warszawę, legjony nie wkroczyły do niej na czele wojsk zwycięskich, to wywołało rozczarowanie wśród aktywistów. Nie dla pięknych oczu Polaków ogłosili Niemcy niepodległość królestwa polskiego i wywlekli sprawę polską pierwszy na forum międzynarodowe, lecz dla wyciągnięcia miliona rekruta z Polski i z tego powodu Piłsudskiego postawili na czele rekrutować się mającej armji polskiej. Oczywiście pod komendą Beselera. Piłsudski nie dał się jednak wziąć na kawał; nowotarscy legionści donosili nam często o tem, że Dziadek stale odsyła ochotników z powrotem ze słowami: „Przyjdźcie na was czas, aż was zawezwiemy”. Dziadek rósł w naszych oczach, a jeszcze więcej, gdy uwlezione go w Magedburgu, a legjonistów internowano w Szczyplornie.

Co znaczą pruskie obietnice, objawił nam dokładnie pokój w Brześciu Litewskim w marcu 1918. Zaprotestowało się przeciw tej pruskiej ohydzie i lokajskiemu zachowaniu rządu austriackiego w wiedeńskiej Reichspost, cenzura oczywiście pół artykułu skonfiskowała, burzyło się całe społeczeństwo, nawet zagorzali aktywiści otwarli oczy na pruską frymarkę. Mimo marcowej ofensywy na froncie wschodnim i otrąbienia wielkich sukcesów Ludendorffa, w całym kraju zawrzało, wrzało nawet w

szkole naszej. Pięknego poranku majowego wszystkie portrety cesarskie w salach szkolnych znalazły się za piecem lub gorszych jeszcze zakamarkach, a pewnej nocy znikły orły austriackie z wszystkich urzędów cywilnych czy wojskowych i trafik.

Sprawców nie schwytano, ale nawet za nimi zbytnio nie śledzono. W połowie 1918 roku, w powietrzu mimo gazetarskich triumfów czuć było w Austrii i dla Austrii zapach trupi. Żyd trafikarz do którego dyrektor po stemple wstąpił, prosił go uprzejmie, by uczniów gimnazjalnych się zapytał, gdzie te orły podzieli. Oczywiście dyrektor zrobił oburzoną minę, wobec trafikarza, poufnie jednak zapytał się maturzystów, co z orłami się stało. „Popłynęły z Dunajcem”, odparli się śmiejąc.

I mogli się śmiać wtedy wesoło, odkąd w maju koło polskie na wniosek Podhalańszczyzny Włodzimierza Tetmajera uchwalono żądanie, wolnej, zjednoczonej z dostępem do morza Polski.

Przecież wtedy pojawił się w Krakowie transparent z wizerunkiem Ukrzyżowanego wśród dwóch lotrów z twarzami Wilusia i Karolka z napisem: „Panie Boże, wstałeś między lotrami, ale między takimi jeszcze nigdy!”

Austria konała, konała na niedołęstwo, własne, na lokajstwo pruskie, a nikt jej wspanialszej mowy pogrzebowej w wiedeńskiej Radzie państwa nie powiedział, jak obecny marszałek sejmowy Daszyński.

Wszędzie w Galicji tworzyły się już w październiku komitety narodowe, radząca o polskiej sprawie bez oglądania się na rządy austriackie.

Taki też powiatowy komitet narodowy dla Podhala utworzył się w N Targu. Dnia 31 października r. 1918 w lokalu Rady powiatowej na wieczornem

## Nauka — literatura — sztuka

SELMA LAGERLÖFF

20-go listopada obchodzi 70-lecie urodzin.

(z) Sędziwa powieściopisarka szwedzka znana jest z kilkunastu głębokich utworów pośród których „Jeruzalem” (1903), „Legendy o Chrystusie” (1905), „Gösta Berling” (1906), „Cudowna podróż” (1910—11) najpocześniejsze zajmują miejsce. Selma Lagerlöf otrzymała w r. 1910 nagrodę Nobla w dziale literackim.

Wiersz ku czci matki.

Konkurs na wiersz liryczny, poświęcony czci matki, ogłosiło krakowskie Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Utwór nie może przekraczać 80 wierszy. Wyznaczono 3 nagrody: 250, 200 i 150 zł. Ostateczny termin upływa 15 stycznia. Prace trzeba nadsyłać pod adresem: Kraków, Rynek Główny, Pałac Spiski. Sąd konkursowy stanowią: prof. U. J. Ignacy Chrzanowski, kurator Przyjemski, Karol Hubert Rosztworowski, dr. Z. Klemensiewicz, prof. Wiśniewski, Balicki.

(z) Liczyć można na conajmniej 1500 utworów — ale to chyba mało jeszcze. Dziś w Polsce mamy tylu utalentowanych poetów, że cyfra 1500 wydaje się śmiesznie mała. Wyobrażamy sobie pracę sądu konkursowego...

### DROBIAZGI LITERACKIE.

Edmund Hunt Dring, jeden z najwybitniejszych w świecie bibliofilów i znawców starych druków, zmarł w Londynie w 65 roku życia. Dring położył wielkie zasługi przy układaniu zbiorów bibliofilskich British Museum.

Zbiorowe wydanie dzieł Anatola France'a ukaże się w rosyjskim tłumaczeniu Lunaczarskiego, komisarza oświaty Z. S. R. R.

(z) Pierwsze wydanie opowiadań Edgara Poe p. t. „Tamerlan i inne poematy”, drukowane w Bostonie w r. 1827 nabył w Nowym Jorku jeden ze znanych bibliofilów za cenę 20.000 dolarów.

Towarzystwo przyjaciół domu Chopina prowadzi pertraktacje w sprawie nabycia domu Chopina w Żelazowej Woli, wraz z 28 morgami ziemi. W domu ma być urządzony muzeum pamiątek po Chopinie i schronisko wypoczynkowe dla muzyków.

posiedzeniu zapadła tutaj uchwała o odebraniu władzy austriackiemu zarządowi, a oddaniu jej polskiemu, co też dnia 1 listopada już nastąpiło. Zawezwane w sam dzień Wszystkich Świętych grono nauczycielskie gimnazjum w N. Targu do kancelarii dyrektora złożyło wraz ze swoim przełożonym przysięgę polskiemu rządowi na ręce komitetu narodowego, reprezentowanego przez dr. Bednarskiego, fizyka powiatowego, Józefa Rajskiego burmistrza N. Targu i dr. Dziedzica adwokata.

Następnie przemówił do zgromadzonej na egzortę i nabożeństwo młodzieży dr. Bednarski, zwiastując niepodległość Ojczyzny. Na ratuszu po wszystkich urzędach pojawiły się orły polskie — te orły polskie, przez obcą przemoc w Nowotarszczyźnie najrychlej w całej Polsce, bo już r. 1768 stracone. Całe 150 lat jęczało Podhale pod obcym zaborem. Sąsiednia ziemia śpiska, (13 miast śpiskich, r. 1411 przez Polskę od Węgier nabytych), była tą wdęką, na którą pruski Fryderyk II. Wielkim zwany, ograniczonego o zachlanne Józefa II zlaapał i do rozboju politycznego nakłonił. Nemezis dziejowa sprawiła, że za ten rozbój na Polsce dokonany, Opatrzność Boża Austrię rozbiorem pokarała. A główny rozbójnik Europy Prusy czy ujdzie bezkarnie? Młyny Boże melą powoli, ale dziwnie dokładnie. Polska nie bez winy własnej wolność postradała, sprawiedliwości Bożej stało się zadość, dziś 10-letnią cieszy się Polska wolnością. Wiele doświadczeń w tym czasie przeszła, i wiele zapewne przejdzie. Idziemy jednak wciąż ku lepszemu, Polska jest koniecznością dla Europy, jest wzornikiem zdaniem wielkiego Napoleona europejskim.

Nie zginęła — ufajmy, że nie zginie.

Dr. K. Krotoski.



# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



**KRÓLÓWLAS. 10-lecie niepodległości.** Dnia 10 bm. odbył się capstrzyk i pochód przez wioskę w którym brała udział brać wojska i obywatelstwo. Domy iluminowano, co nadało w ośce charakter uroczysty. W niedzielę zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, zaś wieczorem wygłoszono w szkole stosowne referaty. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna. Na której zebrano w myśl odezw starosty, kwotę 15 zł. na budowę sierocinca.

**AUGUSTOWO. Wyjaśnienie.** Od p. Marciniaka otrzymaliśmy nast. list z prośbą o umieszczenie: „Wielce Szanowną Redakcję proszę wcebe umieszczenia kandydatury mej do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy na liście nr. 2. Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych, o łaskawo zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia: Będąc w roku 1927-28 w obowiązkach w majątności Wojnowo, wstąpiłem wyłącznie tylko dla wyświeślenia działalności socjalistów na terenie Wojnowo do Polskiej Partii Socjalistycznej, nie mając poza to jako dobry Polak i katolik z socjalistami nic wspólnego. Ponieważ cel, dla którego jedynie tylko wstąpiłem do P. P. S., t. j. wyświeślenie działalności socjalistów w majątności Wojnowo, został przeze mnie osiągnięty, zgłosiłem wystąpienie moje z P. P. S. i zażądałem skreślenia nazwiska mego z listy nr. 2. kandydatów socjalistycznych do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy. — Z poważaniem Adam Marciniak, rządcą gosp.”

**GRABOWO. 10-lecie niepodległości.** Dzięki inicjatywie nauczycielki p. Grubówny, przewodniczki straży granicznej p. Biernat i raz miejsc. Tow. Młodych Polek urządzono dnia 11 bm. w sali p. Wełnickiego akademię ku uczczeniu 10-lecia niepodległości. Udział obywatelstwa był liczny a nastrój bardzo podniosły. Zebrano 27 zł. dobrowolnych składek, które przeznaczono na „Złódek dziecka”. Ubolewania godnym jest fakt, że znaczna część tu, obywateli polskich nie zdobyła się na udekorowanie swych domów flagami narodowymi.

## Smukała.

**10-lecie niepodległości obchodzone** w Sanatorium w Smukałach nadzwyczaj uroczysto. Rano odprawił mszę św. ks. prof. Napiórkowski, śpiewał chór mieszany. O godz. 16-ej odbyła się w ślicznie udekorowanej sali uroczysta akademja, którą zagał dyrektor sanatorium wskazując na czyny bohaterów, którzy Polskę wywalczyli. Przemówienie historyczne wygłosił p. dr. Lępkowski, a p. Gemza w słowach pełnych werwy i życiowej prawdy, zobrazował walki o niepodległość. Ks. Napiórkowski gorącym przemówieniem patriotycznym zdobył serca kuracjuszy. Przemówienia przeplatane były występami chóru „Moniuszko” z Bydgoszczy, który bezinteresownie przybył na to wielkie święto do Smukał. Chór wykonał: Hymn Rzeczypospolitej, Nasz Bałtyk i Pieśń Filaretów. Podziękowanie należy się szczególnie p. Majdzińskiemu z Bydgoszczy, który zadeklamował „Redutę Orzona”. Z grona naszych kuracjuszy przyczyniła się p. Andrzejewska artystycznym śpiewem solowym do uświetnienia święta, uczeń Józef Zieliński deklamował wiersz p. t. „Wódz”.

## Koronowo.

**10-lecie niepodległości.** Już w sobotę miasto nasze było bogato iluminowane. Towarzystwa urządziły pochód z muzyką i z pochodniami po mieście wśród światła i ogni bengalskich. Pochód zatrzymał się przy magistracie, gdzie po śpiewie „Wszystkie nasze dzienne sprawy” został rozwiązany.

Nadeszła niedziela a lekki mróz osuszył ulice. To też tysięczny naród się zebrał przed salą p. Frąckowskiego, dzieląc się na 3 grupy z 2 orkiestrami i sztandarami i w pochodzie wyruszone do kościoła poklasztornego. Uroczystą sumę celebrował ks. prob. Zelewski. I zdawało nam się, że celebrans w uniesieniu składa bezkrawawą ofiarę za Ojczyznę. Bo i on był tułaczem, przechodząc więzienia pruskie, za Ojczyznę. W miejsce kazania ks. Radtke odeczytał list pasterski. Następnie celebrans, ks. Zelewski zaintonował „Te Deum”. Po „Te Deum” zabrzmiały organy i rozległ się śpiew „Boże, coś Polskę”. I znowu tłumy ludu ruszyły w pochodzie przez miasto do ratusza, gdzie odbyła się defilada. Po południu odbyła się uroczysta akademja w Grabinie.

**Wypadek zdarzył się** w ub. niedzielę, który by mógł wywołać pożar. Pan B. poszedł w niedzielę na ryby, a żona jego do kościoła. Podczas nieobecności rodziców dzieci rozlały benzynę, którą zapaliły. Na szczęście natychmiastowa pomoc ogień stłumiła, zaś dzieci dotkliwie się poparzyły.

**Zmiana właściciela.** Pan Jan Rux z Bydgoszczy sprzedał swoją posiadłość w mieście p. Nowakowi, hoteliście. P. Nowak zamierza założyć fabrykę octu. Nowonabywcy „Szczęść Boże”.

## Szubin.

**Na posiedzeniu Rady miejskiej** przewodniczył dyr. Walkowski. Ze względu na wielkie zasługi, położone dla miasta, nadano staroście Kutznerowi tytuł obywatela honorowego miasta. Rada miejska zatwierdziła dodatkowe budżety administracji miejskiej, elektrowni i rzeźni miejskiej na rok 1928-29. Sprawę podwyższenia ceny prądu odcrozono aż do ustalenia regulaminu elektrowni miejskiej.

**10-lecie niepodległości obchodzone** w Szubinie bardzo uroczysto. W sobotę dn. 10 bm. o godz. 8 wiecz. zebrały się w Domu Polskim organizacje P. W., straż pożarna, wychowankowie zakładu i kompanja honorowa Tow. Powst. i Woj. W pochodzie przemaszzerowano z pochodniami przez ulice miasta. Przygrywały dwie orkiestry: Stow. Młodzieży i Zakładu wychowawczego. Miasto przybrało wygląd odświętny. Domy dekorowano sztandarami i bogato iluminowano. Na rynku zapalono ognisko.

W niedzielę ruszył drugi pochód z sztandarami przy dźwiękach dwu orkiestr, z Domu Polskiego do kościoła, na uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. prob. Sterczewskiego, który wygłosił piękne kazanie. W pochodzie brały udział nast. organizacje: Powst. i Wojacy z kompanją honorową na czele, Inwalidzi, Bractwo Strzeleckie, Sokół, Straż pożarna, Młodzież, Harcerze, Przemysłowcy, Tow. śpiewu „Halka”, Robotnicy, Rolnicy, Kolejarze i Zakład wychowawczy. Po powrocie z kościoła pochód rozwiązano.

O godz. 1 po poł. Tow. Powst. i Woj. urządziło strzelanie o mistrzostwo m. Szubina na własnej strzelnicy. Pierwsze trzy strzały oddał prezes obwodu Zw. Tow. Powst. i Woj. porucznik rez. p. Walkowski, przyczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Wynik strzelania jest nast.: St. posterunkowy Figas na 34 p.

zdobył I. nagrodę i został mistrzem strzelania na rok 1928-29, Szramkowski Franciszek 33 p. II. nagr., Jurasz Stanisław 33 p. III., post. Czarniecki Władysław 33 p. IV. Krzyżański Kazimierz 31 p. V, Kowalski M. 29 p. VI, Janowiak M. 29 p. VII, Kamiński B. 28 p. VIII, Smierszchalski 27 p. IX, Cziba 27 p. X, Gluba 26 p. XI, Krygier M. 26 p. XII, Wołkow 26 p. XIII, Czerwiński 26 p. XIV. Rozdania nagród dokonał prezes obw. Tow. Powst. i Wojaków, p. pcr. rez. Walkowski.

O godz. 3 po poł. odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Zebranie otworzył przewodniczący dyr. Walkowski. W swej mowie wstępnej poświęcił on kilka uwag o pracy z minionych lat 10-ciu w odrodzonej Polsce. W końcu wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, a orkiestra Stow. Młodzieży odegrała hymn narodowy. Burmistrz Gruss m. inn zwrócił uwagę na konieczność zgodnej współpracy korporacji miejskich. Przewodniczący dyr. Walkowski ogłosił nast. uchwałę Rady miejskiej, nadając staroście Kutznerowi tytuł honorowego obywatela m. Szubina. P. starosta Kutzner dziękował korporacjom miejskim za niespodziewany zaszczyt, jaki go spotkał. Po przemówieniu radnego p. Bembnisty oficjalną część zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę”.

Wieczorem przy udziale licznie zebranej publiczności odbyła się w Domu Polskim wieczornica. Słowo wstępne wygłosił rektor Riemer. Chór Tow. śpiewu „Halka” pod batutą zasłużonego dyrygenta p. Perla Józefa odśpiewał kilka utworów, za co otrzymał rzęsiste oklaski. Solo skrzypcowe odegrał p. Perl przy akompaniamencie fortepjanu p. H. Małkówny, deklamacje wygłosiły pp. Kowalczykówna i Mackowiakówna. Po wieczornicy uroczystości odbyła się zabawa taneczna; bawiono się ochoczo do rana.

## Król przestworzy — na uwięzi.



W Lakehurst w stanie New Jersey postój dla olbrzymiego sterowca amerykańskiej floty napowietrznej urządzono w ten sposób, jak na obrazku, ponieważ wybudowanie hali dla pomieszczenia sterowca jest złączone z trudnościami.

## Mogilno.

**Przedstawienie amatorskie i zabawa.** Młodzież z Mogilna urządziła w niedzielę dnia 25 bm. w sali p. Rybczyńskiego w Wszedniu, przedstawienie amatorskie p. t. „Fortele Michasia”, arcywesołą komedię w trzech aktach. Początek o godz. 7 wiecz. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

**Stow. Młodzieży Polskiej.** Dnia 13 bm. o godz. 8 wieczorem, w salce Domu Katolickiego odbyło się zebranie uroczystościowe, w dzień patrona św. Stanisława Kostki, przy tycznym udziale patronatu Stow. i członków. Zebranie zagał prezes Stow. hasłem „Gotów”. Referat o św. Stanisławie Kostce wygłosił prez. M. Kierzkowski, który przedstawił w przepięknych słowach czyny i żywot św. Stanisława Kostki. Wręczono dyplomy za nagrodzone ekspozyty, które były wystawione na wystawie Stow. Mł. Polsk. w Poznaniu. Dyplomowanymi wystawcami byli: Witold Paczkowski, który otrzymał II. nagr., p. Mieczysław Dembczyński otrzymał VI. nagr. W dn. 18 bm. odbędzie się uroczysty obchód ku czci św. Stanisława Kostki.

## Trzemeszno.

**Obchód 10-lecia niepodległości.** Trzemeszno święciło jak najpodnioslej 10-lecie istnienia Państwa Polskiego. Uroczystości rozpoczęły się w piątek wieczorem. Związek Kolejowców urządził o godz. 8-ej imponujący capstrzyk. Wśród lasu pochodni, przy dźwiękach orkiestry

czem wszyscy udali się na akademię, jaką uczelnikom pochodu zgotowali miejsc. kolejarze.

W niedzielę o godz. 9,30 uformowały się wszystkie towarzystwa na pl. Powstańców, by wziąć gremjalny udział w nabożeństwie dziękczynnym, które odprawił ks. prob. Kowalski, wygłaszając okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie u grobu Powstańców złożyły poszczególne delegacje wspaniałe wieńce. Z progów cmentarnych wrócono na plac Kosmowski, gdzie przed miejsc. władzami odbyła się defilada. Na akademji, urządzonej dla obywatelstwa okolicznych wiosek przemawiali: ks. prob. Kowalski, burm. Fengler, a ponadto dzieci urozmaiciły uroczystość szeregiem patriotycznych deklamacyj. W tym samym dniu odbyła się akademię wieczorna, przeznaczona dla obywatelstwa miejsc. Przemawiali p. burm. Fengler, ks. prob. Kowalski, p. Roman Fengler, referat wygłosił prof. Weiss, ponadto wypowiedział szereg deklamacyj. Po akademji odbyła się zabawa taneczna.

## Gniezno.

**Złodziej w seminarjum duchownym.** Ujęto niej. Stanisława Molka, obwinionego o kraździe zegarka w tut. seminarjum duchownym. Molka osadzono w areszcie śledczym.

**Poszukiwany listem gończym** przez sąd powiatowy w Nowem (Pomorze) Feliks Kołodziejczak, bez stałego miejsca zamieszkania, został w Gnieźnie ujęty i odstawiony do sądu w Nowem.

**Włamywacz w składzie rzeźnickim.** Włamał się nie wykryty dotychczas sprawca do skład rzeźnickiego Józefa Bubacza przy ul. Trzemeszkiej i skradł około 20 ft. wędlin i około 20 zł. gotówki.

**Na walnem zebraniu Resursy Obywatelskiej** wybrano nowy zarząd w składzie nast.: prezes p. dr. Radzimiński, sekretarz p. adwokat Józewicz, skarbnik p. dr. Gawroński, gospodarz p. Trojanowski.

## Golańcz.

**Obchód 10-lecia.** Świetnie wypadł tu obchód święta niepodległości. Już wczesnym rankiem ożywiły się ulice, uformował się barwny pochód, w którym prócz miejscowych towarzystw i młodzieży szkolnej udział także brało kilka szkół z okolicy. O godz. 9 wyruszone przy dźwiękach orkiestry do kościoła, gdzie po solennym nabożeństwie wygłosił podniosłe kazanie ks. prob. Duczmel z Chojny. Po nabożeństwie nastąpiła defilada, którą odebrał komitet obchodu z pułkownikiem dr. Suszczyńskim na czele. O godz. 11 odbyła się przy liczny udział publiczności, w sali p. Kowalewskiego uroczysta akademja, którą jedynym, prawdziwie żołnierskim przemówieniem zagał p. pułk. dr. Suszczyński, wznosząc zarazem okrzyk na cześć wolnej Ojczyzny, poczem Koło śpiewacze pod batutą swego wytrawnego dyrygenta, p. Dzierbińskiego, odśpiewało z werwą Nowowiejskiego „Hymn naszej Rzeczy”. Następnie wygłosiła p. Skibińska, żona kierownika szkoły miejsc., starannie opracowany referat uroczystościowy, wysłuchany ze skupieniem i nagrodzony rzęsiłymi oklaskami. Nazew referentki uczczono poległych bohaterów powstaniem z miejsc i jedynomitowem milczeniem.

Wieczorem odbył się przy rzęsiłej iluminacji miasta, w której także Niemcy i Żydzi udział brali, capstrzyk z pochodniami, a potem wieczornica w Strzelnicy i zabawa ludowa w sali p. K. Na wieczornicy zobrazował radny miasta, p. Gawroński, wysiłki zuchów gołanieckich w czasie powstania przed 10 laty.

**ŚWIECIE. W ręce polskie.** P. Bartel Edward, który przed 4 laty wykupił z rąk żydowskich od S. Bernsteina skład bławatów w Świeciu, obecnie znów nabył znany w Świeciu Dom Towarowy żyda Konitzera. Wiadomość ta odbiła się głośnie echem wśród kupiectwa pomorskiego, która tej nowej placówce p. Bartla życzy powodzenia i rozkwitu.

## Listonosze i wszystkie poczty

tylko do 25-go listopada

przyjmują przedpłatę na miesiąc grudzień. Prosimy pospieszyć się z odnowieniem przedpłaty, ażeby z początkiem miesiąca gruda nie nastąpiła przerwa w dostawie „Dziennika Bydgoskiego”.



## Strzelno.

Obchód 10-lecia wkrzeszenia Polski. 10-lecie niepodległości obchodzono bardzo uroczysto. W sobotę wiecz. odbył się capstrzyk. Przez ulicę miasta przeszedł pochód z orkiestrą na czele. W pochodzie wzięli udział: młodzież z szkoły dokształcającej z karabinami, Tow. Powst. i Woj. z pionącymi kałankami i oświetlonym transparentem z napisem „Wolność”, Ochotn. Straż Pożarna z pochodniami. Pochód witano bengalskimi ogniami. Obywatelstwo iluminowało okna domów.

W niedzielę uformował się wspaniały pochód, który przy dźwiękach orkiestry wyruszył do kościoła na nabożeństwo. W pochodzie szli przedstawiciele władz z p. starostą Baranowskim na czele, komitet obchodu, towarzystwa i organizacje z sztandarami, młodzież szkolna, oddział szkoły dokształcającej z karabinami. Kierował pochodem porucznik rez. p. Roman Drzewiecki. W kościele uroczystą mszę św. odpawił ks. wikary Wasiele, podniósł kazanie wygłosił proboszcz strzeliński, ks. radca Czechowski. Pienia podczas nabożeństwa wykonał chór kościelny. Po mszy św. odśpiewano uroczyste „Te Deum”, potem pod stropy świątyni Pańskiej popłynęła potężna pieśń „Boże, coś Polskę”. Po skończeniu nabożeństwa uformował się pochód, który wyruszył na rynek. Na udekorowaną trybunę wszedł dr. Juliusz Trzczyński z Ostrowa nad Gopłem i wygłosił przemowę, którą zebrani wysłuchali z zainteresowaniem. Po przemówieniu nastąpiła defilada przed władzami. Po defiladzie wyruszył pochód na cmentarz. W pochodzie niósł wieńiec (w kształcie „Virtuti militari”) p. burmistrz Stan. Radomski w otoczeniu przewodn. Rady miejskiej p. dr. Trzczyńskiego i członka magistratu p. apt. M. Stępczyńskiego. Nad mogiłą poległych Powstańców krótko przemówił ks. wikary Fr. Wasiele. Po odmówieniu modlitwy za zmarłych p. burmistrz St. Radomski złożył wieńiec na mogile. Po tej uroczystości wrócił pochód przed lokal p. Piątkowskiego W., gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu. Wieczorem o godz. 7 w sali p. Piątkowskiego odbyła się wieczornica. Publiczność dopisała. Obszerne sale p. Piątkowskiego wypełniła się po brzeży publicznością. Wstęp na wieczornicę był za wolnymi datkami. Po wieczornicy odbyła się zabawa ludowa w sali p. Piątkowskiego, bawiono się ochoczo i wesoło.

## Dubieln.

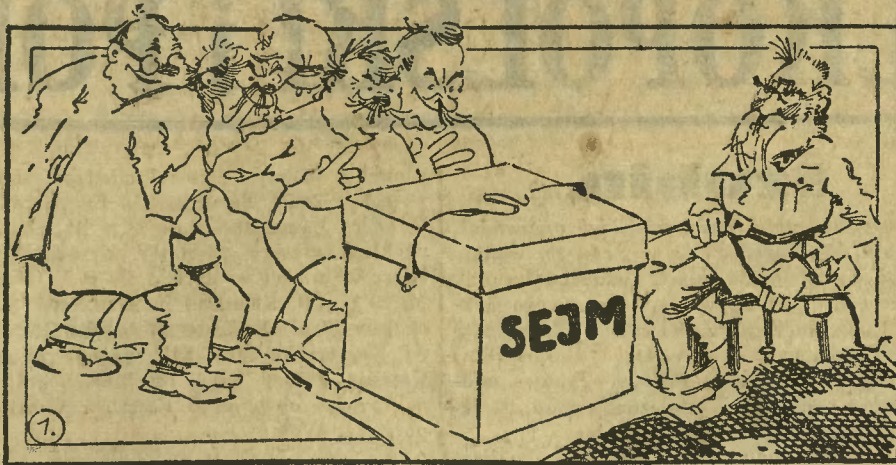
10-lecie niepodległości. Ub. soboty odbyły się uroczystości szkolne. W niedzielę po poł. zebrały się tłumy ludu, towarzystwa miejscowe i działwa szkolna przed gmachem tut. szkoły. O godz. 14,30 odprawił w kaplicy szkolnej przy ołtarzu Najśw. Serca Jezusowego, z polecenia ks. prob. Ziemkowskiego, ks. wikary Stefan Rądko z Papowa Biskupiego, nabożeństwo różańcowe za wszystkich poległych w walkach o niepodległość Polski, a następnie zlotousty kazanie z wygłoszeniem pięknej przemowy. Hymnem „Boże, coś Polskę” zakończono uroczyste nabożeństwo. Następnie ustawiono się do wspaniałego pochodu, który ruszył przez okazałe bramy tryumfalne. Wreszcie w sali szkolnej odbyła się akademja dla towarzyszy i ludności. Prolog, patriotyczne deklamacje i śpiewy poprzedziły przemówienia prezesa Powst. i Woj. por. rez. p. Władysława Sarneckiego i prezesa Młodzieży Katolickiej, kierownika miejsc. szkoły p. Feliksa Drozdowskiego. Na zakończenie odśpiewano hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Rotę” Konopnickiej.

Z powodu 10-lecia niepodległości Polski oraz wdzięczności dla Boga, kierującego losami państwa, uchwalili ludność, biorąc udział w wspaniałym obchodzie tym, zbudować w gminie z dobrowolnych składek Bożą Mękę Matki Boskiej Chełmińskiej jako żywe pomniki przemawiające do przyszłych naszych pokoleń, zaświadczające o zakończeniu całej uroczystości przez ojców gminy Dubiello i członków miejsc. Rady szkolnej, w obecności całego ludu, na gruncie szkolnym dwie lipy pamiątkowe.

## Starogard.

Wieczór pieśni. Tow. śpiewu „Lutnia” Starogard z łaskawym współudziałem chóru męskiego „Echo” Tczew, urządza w niedzielę 18 bm. w salach hotelu Wielkopolskiego, wieczór pieśni. Program: część I: 1) orkiestra 2 pułku szwol. Rokitniańskich. 2) „Lutnia” Starogard, chór miesz. (dyr. p. Bortliczek), a) Haśło śpiewawcze — Nowowiejski, b) Niech nas jedność łączy w koło — Paniecki. 3) „Echo” Tczew, chór męski (dyr. dr. Sumiński), a) Do pieśni — Dembiński, b) Serenada — Abt. 4) „Lutnia” Starogard: a) I. kantata z fortep. — Miłek, b) Po zachodzie — Lipski. 5) „Echo” Tczew: a) Zażęgnięcie burzy — Dyrner, b) Dwie dole — Maszyński. Przerwa 10 minut. 6) Orkiestra 7) „Lutnia” Starogard: a) II. Kantata z fortep. — Miłek, b) Czarny wąsik. 8) „Echo” Tczew: a) Hymn do nocy — Beethoven, b) Znasz-li ten kraj — Moniuszko. 9) „Lutnia” Starogard: a) Tu w moim kraju — X. Lewandowski, b) Posel — Chopin. 10) „Echo” Tczew: a) Sztandary — Lachmann, b) Do węgrzyna — Dembiński. Początek o godz. 20-tej. Po koncertach tańce. Orkiestra 2 p. szwol. Rok.

## Figle Dziadka,



czyli niespodzianka sejmowa.

## Fundacja im. marszałka Piłsudskiego dla szkoły morskiej w Tczewie.

Dla uczczenia 10-lecia niepodległości Polski, p. profesor dr. Władysław Kudelka stwarza fundację stypendjalną, mającą posiadać osobowość prawną dla szkoły morskiej w Tczewie, imieniem marszałka Piłsudskiego.

Celem fundacji jest pospieszenie z pomocą biednym a najzdolniejszym uczniom szkoły morskiej w Tczewie, aby zachęcić zdolnych uczniów do nauki, a państwu polskiemu przysporzyć dzielnych marynarzy, równocześnie wrócić uwagę całemu narodowi na konieczność popierania floty jako pierwszorzędny czynnik dla potęgi państwa.

Jednocześnie stworzone zostało kuratorium, złożone z p. wojewody hr. Dunin-Borkowskiego, dr. J. Namysł, naczelnika okręgu szkoln., dr. Stanisława Włody i redaktorów J. Przewłockiego oraz L. Przybyszewskiego.

Ponieważ fundacja stanowi obecnie już jednostkę prawną, powinna jak największa liczba obywateli polskich uczestniczyć w budowaniu i rozszerzaniu fundacji, a tem samem przyczynić się do wzmocnienia tak potrzebnych zasobów dla naszej marynarki.

## Z Torunia.

Z Teatru Pomorskiego. W piątek, dnia 16 bm. o godz. 20-ej „Dziady” Adama Mickiewicza. Dyrekcja teatru pragną, aby jak najszersze masy publiczności mogły ujrzeć to arcydzieło naszej poezji, ustanowiła na ten wieczór ceny najniższe t. j. od 20 gr. do 1,50 zł.

W sobotę, 17 bm. o godz. 20-ej dramat historyczny „Obrona Częstochowy” czyli „Przeor Paulinów”, który dzięki wspaniałej oprawie artystycznej i dekoracyjnej zdobył w Toruniu niesłychany sukces.

„Światowid” demonstruje potężny dramat w 12 aktach p. t. „Brodne pieniądze”. W roli gł. Anna Nay Wong, nadprogram 2-aktowa komedia.

Otwarcie III. Pomorskiej Wystawy drobiu, gołębi i królików. Dnia 16 bm. o godz. 11-ej nastąpiło otwarcie III. Pomorskiej wystawy drobiu, gołębi i królików, przy liczny udziałzie władz i zaproszonych gości. Wystawa przedstawia się imponująco. Szczegółowe sprawozdanie podamy później.

Zwiedzanie cukrowni w Chełmży. Staraniem oddziału toruńskiego Polsk. Tow. Krajowego odbędzie się w sobotę 17 bm. zwiedzanie cukrowni w Chełmży (największej w Europie). Odjazd z Torunia — Dworzec Miejski: o godz. 14.50. Powrót z Chełmży o godz. 17.52. Goście wprowadzeni przez członków miłe widziani.

Pożar. W mieszkaniu Białeckiego Bolesława zamieszkałego przy ul. Czarneckiego, powstał pożar wskutek zapalenia się papy przybitej na ścianie przy piecu. Spaliło się całkowite urządzenie mieszkania wartości 2.500 zł, szopa wartości 2.000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlokalizowała.

Skradli mu książki Cichoracki Alojzy, ucz. 5 kl. szkoły powszechnej, zam. pod Dębową Górą w Toruniu, został na ulicy Kościuszki napadnięty przez 3 nieznanych mu chłopaków w wieku od 14 do 15 lat, którzy odebrali mu książki i ulotnili się.

Kradzież żelaza. Na szkodę Sadeckiego Lamberta, zam. w Toruniu, dokonano kradzieży metalu i żelazstwa, wartości 400 zł.

Pobicie. W czasie sprzeczki uderzył Wilczek Józef, zam. w Osterodzie pow. Toruń tak silnie w głowę Pipkę Anastazję, że musiała się udać do lekarza.

Rowerzysta najechał na kobietę i zbiegł. Dnia 13 bm. na szosie lubickiej nieznanemu rowerzysty najechał na idącą przed nim Cieplińską Marię lat 62, zam. w Grębocinie pow. Toruń, która upadając, złamała sobie rękę. Rowerzysta zbiegł.

Kino „Pan” wyświetla piękny dramat cyrkowy, realizacji Alfreda Linda, p. t. „Upiory nocy cyrku Royal”, ponadto nadprogram.

„Palace” daje słynny film świata p. t. „Cyrk” z Charlie Chaplinem, znakomitym komikiem i nadprogram.

## Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny. Piątek, dnia 16 bm. „Znak na drzwiach”. Sobota, dnia 17 bm. „Królowa kinematografu. Ceny niższe.

Zaproszenie. Otrzymałmy nast. wezwanie od prezydenta miasta p. Włodka, z prośbą o umieszczenie: Niniejszym zaprasza się przedstawicieli przemysłu, rzemiosła, handlu oraz obywateli, którzy pragną, aby Powszechna Wystawa Krajowa zainteresowała się jak najszerszy ogół, na posiedzenie, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 18-ej w ratuszu I-ym, I. piętro (gabinet p. prezydenta miasta), celem stworzenia komitetu p. r. powiatowego Powsz. Wystawy Krajowej. Ponieważ Wystawa ta za-

interesować winna wszystkie warstwy społeczeństwa, uprasza się o liczne przybycie. - Prezydent miasta: Włodek.

Z Komitetu Obywatelskiego otrzymałmy nast. wezwanie: Oddawna odczuwana przez społeczeństwo polskie naszego miasta potrzeba obrony wciąż kurczącego się stanu naszego posiadania, a zwłaszcza handlu polskiego i przemysłu, skłania nas do założenia w Grudziądzu Związku Samoobrony Społecznej, którego celem będzie popieranie i obrona interesów moralnych i materialnych ludności, rdzenia polskiej, chrześcijańskiej na terenie Pomorza. Zebranie inauguracyjne odbędzie się dnia 16 bm. o 8-ej wiecz. w lokalu szkoły handlowej

przy ul. Sobieskiego 7 w Grudziądzu, na które uprzejmie zapraszamy. — Tymczasowy Komitet obywatelski: Kazimiera Korzeniewska, Stefanja Szulcowa, Józef Mazur, drowa Teodora Majowa, adw. Kopka, adw. Sokolnicki.

Podziękowanie. Koło Zw. Inwalidów Wcj. R. P. Grudziądź składa najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy zaszczylili swą obecnością sobotnią zabawę Koła a mianowicie pp.: gen. Rachmistrukowi, dow. 16 dyw. piech., adw. Szychowskiemu, przewodniczącemu Rady miejskiej, oficerom garnizonu i wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia wieczoru, w szczególności paniom, które odegrały komedię „Nie udało się”. Zarząd Koła dziękuje również bardzo tym wszystkim, którzy nie będąc na zabawie, przysłali dary, celem przysporzenia funduszy na urządzenie gwiazdki dla tych najbardziej potrzebujących wdów i sierót po poległych polskich bohaterach. — J. Mackowski, przewodniczący. Wysocki, sekret. Kamiński, skarbnik.

Baczność, Hallerczycy! W niedzielę, 18 bm. odbędzie się w Grudziądzu wielkie manewry P. W., w których i nasza organizacja bierze czynny udział. Wzywamy wszystkich członków naszych, aby się natychmiast zgłosili do komendanta obwodowego P. W. 64 p. p. p. kpt. Niewiakovskiego. Wszyscy musimy karnie stanąć w szeregu, w myśl zarządzenia komendy obwodowej. W zbiorce ogólnej nie powinno brnąć ani jednego Hallerczyka, ani jednego młodzieńca z tej naszej drużyny błękitnej. Hallerczycy! Drużyno błękitna! do szeregu!

## Tczew.

Święto niepodległości. Niedziela, dnia 11 listopada, to święto narodowe, które zgrupowało 1/4 społeczeństwa polskiego tu u nas w Tczewie tak w pochodach, jako też na akademji w sali Hali Miejskiej. Znicz ognisty, zapalony przez zrzeszenia sportowe na starym cmentarzu przy grobach poległych powstańców i żołnierzy wywołał nadzwyczajne wrażenie. Na czele spontanicznego pochodu kroczyła młodzież gimnazjalna z bronią na ramieniu. Na rynku przemawiali: starosta Dytkiewicz i pułk. hr. Mielżyński. Nadmienić musimy, że przemówienie starosty zawsze tak tolerancyjne względem mniejszości, po raz pierwszy wytknęło wrogie zachowanie się i podstępne odnoszenie się Niemców, zamieszkujących w Tczewie. Miasto Tczew udekorowano bardzo okazale; wystawiono okazałą ilość bram tryumfalnych, szczególnie przy ul. Skarszewskiej świetnie się prezentowała brama tryumfalna, ufundowana kosztem firmy M. Droste. Niemcy miejsc., nie chcąc patrzeć na ten żywiłowo patriotyczny odruch społeczeństwa naszego, zginęli z Tczewa, umykając na grunt neutralny wolnego miasta Gdańska. O akademji, która się wprost bajkowo odbyła, nie możemy się rozpisywać, albowiem i metra papieru nie starczyłoby na wyłuszczenie wszystkich numerów programu. Komitet, z burmistrzem Wojczyńskim na czele, zasłużył na publiczne uznanie. Wstępne słowo wygłosił ze znaną sobie swadą burmistrz p. St. Wójczyński, a prof. Groth wygłosił okolicznościowy referat. Żywy obraz „Polska”, apoteoza dnia uroczystościowego zachwycał zebranych. Całość robiła na zebranych imponujące wrażenie.

Budowa domów na biura warsztatowe. Na stacji naszej, gdzie się mieszczą remizy parowozowe rozpoczęto budowę domu na pomieszczenie biur wydziału parowozowego.

## Odpowiedzi redakcji.

Do Torunia. Uwag o „Słowie Pomorskiem” z powodu jego ostatnich wystąpien nie zamieścimy. Z doświadczenia wiemy, że rzeczowa dyskusja z tem pismem nie jest możliwa, a kłótnią na wzór swarliwych kumoszek uwagi Czytelników zaprzętać nie myślimy. Dotyczy to zarówno spraw zasadniczych natury politycznej jak niemniej osobistych porachunków, które tylko niesmak budzą. Nie rezygnujemy jednak tem samem z wystąpienia, skoro zajdzie potrzeba, ze zbiorową odprawą na wszystkie zaczepki i oszczerstwa, prawie zawsze niemądre a aż zbyt często zupełnie bezpodstawne. Również śledzimy z uwagą sprawę „wielkiego działacza” i filara „Słowa” b. profesora Kanarowskiego, o którym otrzymaliśmy ciekawy materiał z dawniejszej jego siedziby w Małopolsce. Odczekamy jednak, jak wyglądać będzie jego sprawa z „Gońcem Nadwiślańskim” i z „Ziemią Lubelską”, które to pisma wystąpiły z ciekawymi rewelacjami o tej najnowszej perle ziemi pomorskiej, 200-procentowym Pomorzanie i ozdobie pomorskiej endecji.

Na razie podajemy tylko niektóre szczegóły, jak to endecy brzydzą się Niemcami w teorii, a jak w praktyce. Niech to tymczasem wystarczy.



# Dokonano wielkiego dzieła!

Dwa chrześcijańskie związki kolejarskie: P. Z. K. i Z. Z. P. połączyły się w jeden potężny związek.

Bydgoszcz, 16 listopada.

W chwili kiedy na kolejach państwowych zaryczały wszystkie syreny, przedstawiciele dwu pokrewnych organizacji zawodowych: **Polskiego Związku Kolejowców i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego** kładli w Warszawie swoje podpisy pod **akt historyczny**. Oba rywalizujące z sobą związki **zjednoczyły się**. Narodowcy-kolejarze złożyli na dziesięciolecie

**podarek Ojczyźnie**

cenniejszy od wszystkich żywych i martwych pomników. Potężna armia kolejarzy już dawno sobie tego życzyła, aby przywódcy się pojednali. Odbывая się w całym kraju **wiece** połączonych związków nietylko, że czyn swoich przywódców pochwalają, ale nadto wyrażają życzenie **przyciągnięcia innych** mniejszych związków, aby zająć teraz

**miejsce przewodnie w Polsce**

i rozbić międzynarodówkę.

Zarządy okręgowe i filijne bydgoskiego P. Z. K. i Z. Z. P. na zwołanym wczoraj wiece przekonały się o nastrojach mas. Duża sala Patzera (Kocerki) była przepelniona. Zgromadziło się około 1200 kolejarzy.

Wiece zagał dotychczasowy prezes okręgowy Z. Z. P. **Przybylski**, stwierdzając, że zlanie się obu związków w jeden potężny związek i zaniechanie wad nastąpiło w myśli

**polepszenia bytu.**

Po utworzeniu prezydium z pp. Sikory, Grolewskiego, Smolińskiego, Kaniaka i Strzyżewskiego — objął przewodnictwo ogólnego zebrania **p. Sikora**.

Zasadniczy referat wygłosił **p. Jabłoński**, dotychczasowy prezes P. Z. K. na okręg dyrekcji gdańskiej. Z właściwą sobie swadą opowiedział p. Jabłoński zebranym, jak to biedni kolejarze przez całe 10 lat wypełniali swoje obowiązki,

**wkładając całą duszę w odbudowę i rozbudowę kolejnictwa.**

Ruch zawodowy atoli zeszedł w Polsce na manowce **Międzynarodówka amsterdamska**, zdawało się, że wszystkich porwie. Upamiętano się jednak. Międzynarodówce czerwonej przeciwstawiono się skutecznie, bo **rozwinęto narodowe sztandary**. Niestety, wada kastowości i niechęć do demokracji zaprowadziły wielu urzędników na rozdroża. Wyodrębnili się oni i utworzyli swój związek (Z.U. K.) Rozbicie jest zatrważające, istnieje bowiem w kraju

**17 odrębnych związków kolejarskich,**

z którymi rządy pomajowe wcale albo mało się liczą. **Od r. 1926 prawie że nic nie wywalczono**, ruchoma mnożna rząd skasował, pragmatyki służbowej jak niema tak niema. Rządźmy się w kolejnictwie strzępami ustaw niemieckich, austriackich i rosyjskich. **Niema dotąd jednolitych przepisów służbowych**, jak niema też jednolitego traktowania pracowników kolejowych, **uposażenie jest niewystarczające**, opieka lekarska niedostateczna. Niezadowoleni kolejarze,

**zwodzeni obietnicami,**

łatwo stać się mogą podatnym elementem dla partii wyrotowych. Przywódcy związków narodowych i chrześcijańskich, które **jedynie nazwa** dzieliła, podali sobie nareszcie dłoń. Stojących na uboczu **pracowników drogowych** (siedziba ich „Związku” liczącego w całej Rzeczypospolitej 936 głów, znajduje się w Toruniu) **drużyny konduktorskie**, tudzież głośny **Z. U. K.** (związek urzędników kolejowych) należy przyciągnąć

**do zgodnej współpracy.**

W Zjednoczeniu Kolejowców Polskich jest miejsce dla wszystkich odłamów.

Polityki uprawiać się nie będzie. **Odsuwanie się inteligencji od szarej masy nie jest pożądane**. Zapraszamy serdecznie w nasze szeregi... apelował gorąco p. Jabłoński.

Frenetyczne oklaski i okrzyki na cześć Zjednoczenia były najlepszym dowodem, że referent przemówieniem swoim utrafił w sedno sprawy.

Drugi mówca, **p. Przybylski**, chwając rozpoczętą jedność kolejarską wyliczył wszystkie te życzenia, które nurtują w sercach upośledzonych niższych pracowników. Żadne

**medale „za wierną służbę”**

nie zaspokoją rodzin cierpiących nędzę. Kolejarze od szeregu lat cierpliwie czekają poprawy warunków bytu i uregulowania spraw służbowych. Może nowej organizacji uda się to, co innym dotąd się nie powiodło. W jedności bowiem tkwi wielka siła...

Do dyskusji zapisało się siedmiu mówców. Najpierw rozpoczęli harce

**zwolennicy międzynarodówki,**

niej. Krzyżński z Inowrocławia i Marciniak, lecz ich wysmiano. Drudzy, jak Zaleski (Z.Z.P.) i Gaca (Z.U.K.) mieli poważne zastrzeżenia. Wyluszczone wątpliwości wnet rozwiano. Zjazdy delegatów połączonych związków wybiorą zwierzchnie władze. **Fundusze związków ułokowane są bezpiecznie**. Nabyte prawa pozostają te same, z czasem będą

rozszerzone a statut ulepszone. Urzędnicy nie będą zmajoryzowani przez robotników ani rzemieślników. Tegich głów potrzeba przecie każdej organizacji.

**Przeciw warchołom i klasowym związkom** opowiedział się p. Kwaśnik, zaznaczając, że poseł Żuławski poparł w Londynie **wrogą Polsce międzynarodówkę**, czego mu patriotyczny kolejarze nie zapomną. PP. Gackowski i Szplit życzyli Zjednoczeniu kolejarzy polskich wszelkiej pomyślności. Ubiegłe 10 lat były twardą szkołą.

**Lud odwraca się od polityki**, pragnie jedynie znośnego bytu.

Odpowiadając poszczególnym mówcom pochwalili referaci **dobrą woję ogółu** kolejarzy stworzenia na zachodnich rubieżach **jednolitego frontu**. Idąc razem, łamać będziemy przeszkody, aż dojdziemy do zwycięstwa! — wołano z zapalem.

Odczytaną przez p. Sikorę rezolucję, uznającą połączenie związków, przyjęto **jednomyślnie**. Na dany znak

**podniosło się tysiąc rąk.**

Przeciwnicy widząc to, chyłkiem zaczęli opuszczać salę.

Wrażenie ogólne wiece bydgoskiego było imponujące.



## Katastrofa przy ulicy Dworcowej 73.

Dziś o godz. 9 rano zawały się frontowe ściany rudery i pogrzebały kilka osób.

## Uroczystość 10-ciolecia Niepodległości Polski w Bydgoskim Bractwie Strzeleckim.

Miejscowe Bractwo Strzeleckie doprawdy zasłużyło na uznanie. Nie dość, że w niedzielę pokierowało ogólną zabawą, mimo niedopisania zarządów przydzielonych towarzystwu ku pełnemu zadowoleniu przeszło 1000 gości, ale urządziło ono ponadto w ub. wtorek w zamkniętym kółku swoich członków i ich rodzin uroczystą akademię, o programie wielce urozmaiconym. Trudno rozwinąć się nad szczegółami. Starczy zaznaczyć, że całość wypadła imponująco. Słowo wstępne prezesa Bractwa p. Leona Maya wyjaśniło podłoże postanowienia zarządu. Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy przez kilkasetletni żywot tak silnie jest związane z przeżyciami Polski, że grzechem by było, nie obchodzić wielkiego święta państwowego, szczególnie uroczystości.

Po wzniesieniu toastu na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wygłosił redaktor „Dziennika Bydgoskiego” p. E. Bigoński krótkie przemówienie, charakteryzujące wszechstronnie rozwój Rzeczypospolitej. Z przemówienia tego, nacechowanego gorącym patriotyzmem, biła moc i wiara w świetlaną przyszłość Polski.

W drugiej części akademii podobały się bardzo występy córek braci strzelców i tak panny Jankowskiej (solo skrzypce), której towarzyszyła na fortepianie panna Zimmerówna, panny Obarskiej (spiew) oraz panny Kwiecińskiej (solo fortepian). Podziw ogólny wywołał też występ p. lwickiego, wychowanka szkoły muzycznej p. Jaworskiego, który przy akompaniamencie swego mistrza odegrał na czele „Serenadę” — Praga oraz „Chanson triste” — Czajkowskiego.

Koncert ten przeplatały występy mieszanego a znakomitego chóru „Lutni”, darzonej zasłużenie z szczerem uznaniem.

Akademia zakończyła się rozdaniem medali pamiątkowych między tych strzelców, którzy oddali strzały na honorową tarczę jubileuszową. I tak odznaczono medalami pamiątkowymi 10-lecia następujących panów: Michalski Feliks, Kwieciński Zborowski, Biernacki, Kasprzewski, Strzyżyk, Dorsz, Kesterke, Gonczewicz Wł., May, Gonczewicz Wal., Paszek, Pilaczyński, Ganasiniński, Rosinke, Ruciński, Berendt, Kinder, Kujawski, Wiesie St., Sporny, Romański, Degler, Siuda, Janoszka, Jankowski, Kucharski, Wy-



**Bóle głowy zatrważają radość życia.**

Szybko i pewnie pomagają w tym wypadku prawdziwe **tabletki**

**Aspirin.**

Tabletek Aspirin żądać tylko w oryginalnym opakowaniu z czerwoną opaską ze znakiem „Bayer”.

Cena: 6 sztuk zł. 1,05 — 20 sztuk zł. 2,55.



socki, Kaszubowski, Nowak Piotr, Kraski, Bigoński Winc., Wiza, Bloch, Kurdelski, Sokołowski, Godzwon, Kosicki.

Po zamknięciu akademii ogłoszono wyniki z strzelania i, zamykającego sezon strzelecki.

**Tarcz króla słomianego** — 3 strzały.

Najlepszym strzelcem; brat prezes May — 55 pierścieni.

**Tarcz honorowa z oparciem** — 5 strzałów o puchar wędrujący „dar Tow. Ubezpie. Vesta” zdobył z 91 pierśc. brat strzelca Dorsz.

**Tarcz honorowa bez oparcia** — 5 strzałów o puchar wędrujący „dar Browaru Wielkopolskiego” zdobył z 75 pierśc. brat Strzyżyk.

**Tarcz na gęsi.**

Nagrody zdobyli następujący bracia: Strzyżyk 58 p., Bigoński Winc. 57, Kesterke 57, Kinder 57, Gonczewicz Wal. 56, Gonczewicz Wł. 56, Pilaczyński 56, Kujawski 56, Romański 55, Sporny 55, Kucharski 55, Paszek 55, Degler 55, Zborowski 55, May 55, Dorsz 55.

**Tarcz o strzale.**

Kesterke, Sporny, Dorsz, Strzyżyk, Janoszka, Biernacki, Bloch, Kujawski, Pilaczyński, Romański, Bigoński Winc., Nowak Piotr, Rosinke.

**Tarcz o premje wzajemnej fundacji.**

Strzyżyk, Gonczewicz Wł., Bigoński Winc., Biernacki, Pilaczyński, Kesterke, Rosinke, Kinder, Jankowski, Ruciński, Kujawski, Gonczewicz Wal., Wiza, Ganasiniński, Kucharski, Sporny, Bloch, Dorsz, Janoszka, Romański, Wysocki, Paszek, Nowak Piotr, Zborowski, Godzwon, May, Siuda, Degler, Kurdelski, Kaszubowski.

**Za największą ilość 20-tek wyrzeczonych w roku 1928**

zdołali następujący bracia order pamiątkowy: Kesterke (120 dwudziestek), Strzyżyk, Sporny, Raszek, Gonczewicz Wł., Kasprzewski, Romański, Dorsz, Kucharski, Kwieciński, Kinder, Kujawski, Kaz.

Po rozdaniu nagród i upominków, bawiła się bractwo strzeleckie wśród serdecznego nastroju taniami.

Zalować należy, że zarząd Bractwa, ustaliwszy tak piękny program akademii i zdobywszy ceną współpracę tak licznych, dobrych sił artystycznych i chóru „Lutni”, nie odostępowało akademii szerszej publiczności. Była ona przecież ucztą duchową, zasługującą na szerokie zainteresowanie.

## PROGRAMY RADJOFONICZNE.

SOBOTA 17 LISTOPADA.

**Warszawa (1111).** Godz. 11,56—12,10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komun. lotn.-met. 15,00—15,20: Komunikaty met., gosp. i nadprogram. 15,45—16,00: Komunikat samorządowy. 16,00—16,55: Koncert gramof. 17,10—17,35: Odczyt. 17,35—18,00: „Z dziejów przyrody narodu” — wygl. prof. H. Mešcicki. 18,00—19,00: Audycja zespołowa dla dzieci. „Żywy numer „Płomyka” (pismo dla dzieci i młodzieży). 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,30—19,55: „Radjokronika”. 19,56—20,00: Sygnał czasu. 20,00—20,05: Komunikat rolniczy. 20,05—20,30: „Bocznna antena” — o najnowszych zdarzeniach w nauce i technice — p. Bruno Winawer. 20,30: Karol Kurpiński: Opera „Zamek na Czorsztynie” czyli „Bajomir i Wanda”. 22,00—22,20: Komunikat lotniczo - meteorolog. Komunikaty PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30—23,30: Muzyka taneczna.





### Wypadki przy pracy.

W przedsiębiorstwie „Sosna Polska”, na placu drzewnym, 33-letni robotnik Jan Kuźnik przy naładowywaniu drzewa, doznał zgniecenia 2 palcy u prawej ręki.

W tymże samem przedsiębiorstwie 46-letni akordnik Andrzej Rapicki, zamieszkały przy ul. Toruńskiej 88, przy układaniu desek na stocie, doznał zgniecenia prawej ręki ponad łokciem i zranienia twarzy przez spadające deski.

W przedsiębiorstwie robót budowlanych A. Jaworskiego, przy budowie szpitala miejskiego.

33-letni robotnik budowlany Edmund Olszewski, odwalając ziemię lorkami, doznał wywichnięcia lewej ręki.

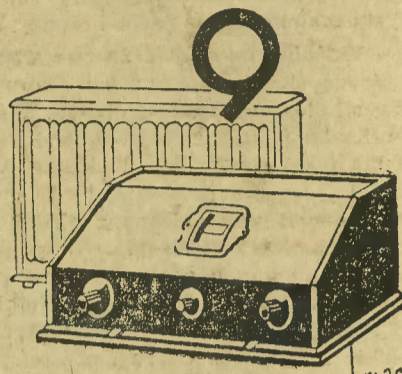
Stan wody w Wiśle w dniu 16. 11. rano Zawichost: + 1,01 m., Warszawa: + 0,95, Płock: + 0,44, Toruń: + 0,25, Fordon: + 0,25, Chełmno: + 0,13, Grudziądz: + 0,22, Korzeniewo: + 0,58, Piekło: - 0,31, Tczew: - 0,58, Einlaage: + 2,10, Schievenhorst: + 2,34.

# Wyrazem nowoczesnej techniki

w dziedzinie radja to:

## Telefunken

To wszystko połączone: wysoka sprawność, kosztowne wyposażenie, łatwa obsługa, znakomite odtwarzanie tonów i najstaranniejsza robota warsztatowa.



TELEFUNKEN 9 jest odbiornikiem wystarczającym najwybredniejszym wymogom.

TELEFUNKEN 9 kosztuje . . . . . **zł 1350.-**

Komplet przynależnych lampek Telefunken kosztuje . . . . . **zł 101.-**

Do najlepszych odbiorników należy najlepszy głośnik: Arkofon 3 . . . . . **zł 300.-**

Ceny bez podatku państwowego! 31417

Prosimy zapytać o lampki Telefunken i zażądać ilustrowanych prospektów.

# TELEFUNKEN

to najstarsze doświadczenie - najnowocześniejsza konstrukcja!

### SPRZEDAŻE

#### Baczność!

Okazja. 320 mórg ziemi dobrej, wtem łąka z torfem. dom 9 pok. w parku i ogrodzie, budynki i kl. dobre z kompletnym inwentarzem tak żywym jak martwym, szosa do miejscy, 7 km. od miasta i koleji prywatne cena 180.000 złotych, wpłaty 120.000 zł 280 mórg pszenno-buraczanej, dom z komfortem cena 200.000 zł., 175 mórg pszenno-buraczanej ziemi dom i piętrowy w ogrodzie, budynki I klasy 125.000 zł., 140 mórg ziemi dobrej żyznej wtem kawał łąki, cena 23.000 zł., 60 mórg pszennej ziemi z inwentarzem żywym i martwym, budynki dobre 25 tys. zł., jak również wiele innych poleca i świeże zlecenia przyjmuje biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80.

#### Majątki (17603)

900 mg., 550 tys., wpłaty 300 tys. 750 mg. 450 tys., wpłaty 300 tys. 600 mg. 360 tys., wpłaty 260 tys. 450 mg. 350 tys., wpłaty 270 tys. 250 mg. 200 tys., wpłaty gotówką. 250 mg., 150 tys., wpłaty 100 tys., 225 mg., 180 tys., wpłaty 120 tys. 150 mg., 75 tys., wpłaty 60 tys. i wiele innych sprzedaje „Rolpol” Bydgoszcz, Gamma 2. (17609)

#### Kamienice

komfortowe, centrum Bydgoszczy 3 piętr. 180 tys. wpłaty 120 tys. 3 piętr. 150 tys. wpłaty 100 tys., 2 piętr. 120 tys. wpłaty 80 tys., 2 piętr. 90 tys. wpłaty 70 tys., 2 piętr. 75 tys. wpłaty 50 tys., 2 piętr. 70 tys. wpłaty 50 tys. i wiele innych mniejszych domów i wil sprzedaje „Rolpol”, Bydgoszcz, Gamma 2. (17610)

#### Wila

okazyjnie z ogrodem komfortowym mieszkaniem, 40.000 zł. sprzedaje „Ostoja”. Dworcowa 59. (31468)

#### Dom

2 morgi ogrodu 14.000 zł. Dom z ogrodem 10.000 zł. sprzedaje Nowakowski, Dworcowa 69. (17593)

#### Kamienice

handlowe, centrum Bydgoszczy 2 piętr. 4 składy 125 tys. wpłaty 60 tys., 2 piętr. 3 składy 130 tys. wpłaty 80 tys., 2 piętr. 2 składy 110 tys. wpłaty 90 tys., 2 piętr. 3 składy 250 tys. wpłaty 200 tys. 2 piętr. 3 składy 200 tys. wpłaty 150 tys., 2 piętr. 1 skład 50 tys. wpłaty 30 tys. i wiele innych dobrze się rentujących na dogodnych warunkach wpłaty sprzedaje „Rolpol”, Bydgoszcz, Gamma 2. (17609)

#### Dom

II ptr. niedaleko Wełnianego Rynku sprzedam. Szuchiewicz, Bernardyńska 10. (17598)

#### Dom

I ptr., 4 pok. wolne, ogród plac budowlany sprzedam. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (17601)

#### Skład

pantoflarski, dobrze prosperujący wydzierżawie, również sprzedam towar, urządzenie, maszynę i warsztat, mieszkanie 2 pok. i kuchnia wolne w dobrym położeniu miasta. Cena według umowy na 3 lata. Zgł. Matuszak, Inowrocław, Kasztelańska 37. (31494)

#### Sprzedam (31487)

nniejszy skład towarów krótkich w ruchliwym miejscu tanio byle zaraz. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Toruń pod „Sprzedam.”

#### Sprzedam

tanio ławkę stalarską, krzesła kuchenne i stół d8aowy okrągły. Ul. Sw. Trójcz 32, stolarnia. (31483)

#### Futro pałantowe

do tokarni, rozmiar 33 m średnicy. 1 wentylator tanio na sprzedaż. Składnica starego żelaza, Petersona 4. (31465)

#### Radio

3 lamp. kompl. sprzedam korzystnie. Na wzgórzu 3, Wilczak. (31456)

#### Jadalka

modna bardzo korzystnie byle zaraz na sprzedaż. Podwałe 14. (31426)

#### KUPNA

Plac budowlany kupię. Adres w Dzien. Bydg. (31457)

#### POSADY WOLNE

#### Poszukuje

się kierownika z kaucją 5000 zł. do prowadzenia filji browaru. Zgłoszenia piśmienne pod „Browar” do Biura Ogłoszeń „IRO” Hermana Frankego 3. 31476

#### Czeladnik

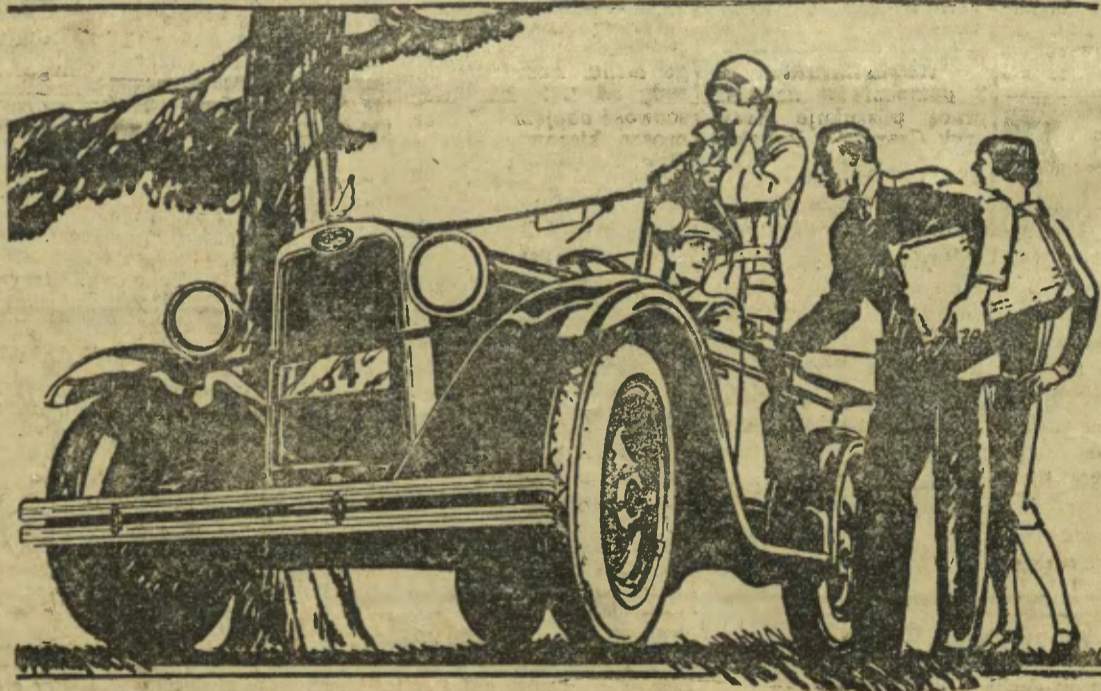
krawiecki potrzebny, ul. Szpitalna 7. Wilk. 31450

#### Służęca

uczciwa do wszelkich prac domowych i gotowania potrzebna zaraz. Lipczyńska, Promenada 4. (17588)

#### Uczenica

do składu z dobrem wychowaniem może się zaraz zgłosić w firmie Handel maki i paszy, Józef Häusler, Mostowa 9. (31479)



Standard Touring 5-cio Osobowy 9,650 Zł.  
Special Touring 5-cio Osobowy 11,195 -  
Loco Warszawa, łącznie z podatkiem obrotowym

## Wytworna elegancja i wygoda

Samochód Chevrolet jest wyrobem światowej wytwórni General Motors, posiadającej olbrzymie doświadczenie i rozporządzającej najbardziej współczesnymi środkami technicznymi.

Wóz ten pod względem wyglądu, szybkości, wytrzymałości, przestronności, wygody, i łatwości kierowania dorównuje znacznie droższemu samochodowi.

Próbna przejażdżka samochodem Chevrolet, dostępna dla każdego, niezawodnie wykaże, iż maszyna ta, zużywająca przy swych rozmiarach stosunkowo bardzo niewiele paliwa,

oraz przy bardzo przystępnej cenie posiada wszelkie zalety najbardziej luksusowego samochodu.

Każdy nabywca samochodu Chevrolet otrzymuje od General Motors roczną gwarancję. Wyrób General Motors.

Wystawiamy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, w roku 1929.

Upoważnione Zastępstwo  
E. STADIE AUTOMOBILE,  
Bydgoszcz, Gdańska 160. tel. 16-02.

# CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA.

### RÓŻNE

#### Poszukuje

25-30.000 zł na I hipotekę nowo wybudowanej nieruchomości. Procent według umowy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „K. 7”. 31493

#### Unieważniam

niniejszem zagubiony dowód osobisty wystawiony w r. 1927 na nazwisko Marta Kostka, urodz. 22 II. 1893 r. Wójt na Obwód Modrowo. (31492)

### MATRYMONIALNE

#### Wdowiec

właściciel hotelu przyjmie współnika celem nabycia lepszego hotelu. Osoba niezależna, posiadająca kapitał, znajdyj prawdziwego przyjaciela życia. Poważne, obszerne zgłoszenia, z pełnym zaufaniem do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Poważny”. 31486

#### Kawaler solidny

lat 39, kat. zamodzielnny rzemieślnik, posiada nieruchomość wartości 20.000 zł. poszukuje solidnej pani lub wdówki celem ożenku. Of. pod „M. P.” do filji Dz. Bydg. (17606)

#### Dwaj (31413)

przyjaciele, kaw., w wieku od 24-28 lat, Wielkp., średniego wzrostu, inteligentni na poważnym stanowisku, znudzeni samotnością i z braku znajomości poszukują na tej drodze dwie inteligentne przystojne panny w wieku do lat 24 dla towarzysystwa. Cel matrymonjalny nie wykluczony. Rzecz traktuje się honorowo i dyskretnie. Zgłoszenia przy dołączeniu fotografii, która się zwraca, uprasza się skierować do Dz. Bydg. pod „Dwaj przyjaciele”.

### POKOJE

#### Pokój

umeblowany do wynajęcia dla starszego pana, z światłem i kąpielą. Kordeckiego 34 b, I p. (31459)

#### Pokoje

umeblowane kawalerskie i z używaniem kuchni dla małżeństwa poleca i przyjmuje. Zgł. wolnych bez opłat „Ostoja”, Dworcowa 59, tel. 1105. (31467)

#### 1-2 umebl.

pokoje w lepszym domu poszukuje kupiec (niemiec). Of. pod „11-2” do „Iro”, biuro ogłoszeń, Herm. Frankego 3. 31477

#### Pokój

umeblowany do wynajęcia. Gamma 6. 17590

Poważna realność z przedsiębiorstwem przemyslowem w większym mieście wartości około 800.000 złotych, **poszukuje**

## pożyczki 50-60000 zł.

na pierwszą hipotekę. Łaskawe oferty skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Realność”. (31410)





S. p.

# Henryk Skarżyński

opatrzone św. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 15 listopada 1928 r., o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

**Żona, dzieci, wnuczek i siostra.**

31491)

O dniu pogrzebu nastąpią osobne zawiadomienia.

### Baczność!

Od dnia 22 listopada b. r. kursuje nowy omnibus Topolinek-Zbrachlin-Bydgoszcz urządzony na 40 miejsc siedzących.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.  
**JAN POLLITZ, TOPOLINEK**  
Rozkład jazdy jak przedtem. (17560)

### Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 17 b. m. o godzinie 2 po południu sprzedawac będą przy ul. Gdańskiej nr. 131 w podwórzu

### wałacha gniadego

31452) Kowalski, komornik sąd. w Bydgoszczy

### Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 17 b. m. o godzinie 12 1/2 sprzedam publicznie przy ul. Jezuitkiej 18

### bibliotekę

za gotówkę najwięcej dającemu.  
31454) Kowalski, komornik sąd. w Bydgoszczy

### Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 17 b. m. o godzinie 1 po południu sprzedam przy ul. Niedźwiedzia 4

### biurko

za gotówkę najwięcej dającemu.  
31455) Kowalski, komornik sąd. w Bydgoszczy

### Baczność! Wpp. Myśliwi!

Skórki wszelkiego rodzaju zwierząt dzikich oraz domowych w stanie surowym kupuje **PELZHAUS TOPELSON, GDAŃSK**  
Gr. Wollwebergasse 24, I., tel. 26562. (31489)

# SYROP

Słynny nasz syrop buraczany jest znów do nabycia, po cenie 88 groszy za kg. netto inclus. beczki, exclus. akcyzy. Buraki na wymianę przyjmujemy do dnia 30 bm. Kupujemy również używane beczki od syropu.

**RÜBNER I SKA.**  
Smolno, (31490) pow. Toruń.

### Modelarzy

do naszej stolarskiej modelarni poszukujemy zaraz. Zgłoszenia skierować do: (31444)  
**Zjedn. Fabryk Maszyn „UNIA”**  
dawn. C. Blumwe i Syn, Tow. Akc.  
Bydgoszcz, Nakleńska 26.

### BOLESŁAW LASZ

ul. Dworcowa 67, telefon 12-58

połca  
dzienne świeże wyroby mięsne.  
W każdy wtorek i sobotę świeże kaszanki i serdelki.  
Przyjmuje dostawy dla wojska, kasyn oficersk., spółdzielni i przedsiębiorstw gastronomicznych. (31478)

### Rozporządzenie.

Na zasadzie artykułu 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 38 poz. 364) po porozumieniu się z zainteresowanymi stronami ustalam godziny otwierania i zamykania sklepów i zakładów przemysłowych jak następuje:

- § 1.
- a) Składy artykułów spożywczych latem (od 1. IV. do 30. IX.) od godz. 6-tej do 18-tej, zimą (od 1. X. do 31. III.) od godz. 7-tej do 19-tej, w soboty i dni przedświąteczne przez cały rok od godz. 7-tej do 19-tej.
- b) Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne latem (od 1. IV. do 30. IX.) od godz. 8-tej do 18-tej, w soboty i dni przedświąteczne od godz. 9-tej do 21-tej, zimą (od 1. X. do 31. III.) od godz. 9-tej do 19-tej, w soboty i dni przedświąteczne od godz. 9-tej do 21-tej.
- c) Wszystkie inne sklepy od godz. 8-tej do 18-tej.
- d) W ostatnią niedzielę przed Bożem Narodzeniem i Wielkanocą wszelkie sklepy od godz. 13-tej do 18-tej.
- e) Jadalnie, kawiarnie i restauracje od godz. 7-tej do 24-tej przez cały rok.
- f) Kioski i budki, w których sprzedaje się do spozycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące oraz słodycze i owoce, a nie sprzedaje się żadnych innych towarów, mogą być otwarte we wszystkie dni w tygodniu w czasie od 1 kwietnia do 30 września włącznie w godzinach od 9-tej do 23-tej.
- g) Sprzedaż uliczna gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych może się odbywać w dni powszednie w godzinach od 7-tej do 23-tej, a sprzedaż uliczna wszystkich innych towarów tylko w godzinach otwarcia sklepów. Przez sprzedaż uliczną rozumieć należy sprzedaż dokonywaną na ulicach i placach z ruchomych miejsc sprzedaży jak: kosze, stoliki, skrzynki itp. Sprzedaż gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych w kioskach publicznych, w których nie sprzedaje się żadnych innych towarów, uważa się za sprzedaż uliczną.

§ 2.  
Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia ulegną w myśl artykułu 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 (Dz. U. R. P. nr. 38 poz. 364) karze grzywny do 2.000 zł. i karze aresztu do 6-ciu tygodni albo jednej z tych kar.

§ 3.  
Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z chwilą ogłoszenia w Orzędniku Urzędowym miasta Bydgoszczy.  
Bydgoszcz, dnia 14 listopada 1928 r.

**Miejski Urząd Policyjny**  
(-) Hańczewski, radca miejski.



### Radioodbiorniki

od 1 do 9 lampowych własnego i zagran. wyrobu - z gwarancją selektywności i czystego odbioru  
**GŁOŚNIKI** i wszelkie przybory do budowy  
Wielki wybór nowości — Solidne ceny

**St. Zakaszewski** Centrala Optyczna  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7. Tel. 1099.

30569)

### L. Kapela

Godła emalowane  
Filia: Bydgoszcz  
Gdańska 37. Tel. 1006.  
24262

Teraz najlepszy czas do sadzenia.

**Drzewa owocowe:**  
jabłonie, grusze, czereśnie, śliwy, morele, brzoskwinie, maliny, agrest i porzeczki, orzechy włoskie, ożyny, sadzonki szparagowe, drzewa i krzewy ozdobne, byliny, rośliny żywopłote wielki wybór pierwszego gatunku. 30100

**Robert Böhme**  
T. z o. p.  
Bydgoszcz, Jagiellońska 57.  
Telefon 42.

### Buchalterji, korespondencji

rachunkowości handl. nauki o handlu i bankowości nauczyć się może każdy, ucząc się w domu. Nauka gruntowna, następująca w zupełności uczęszczanie na wykłady, a jednocześnie tania i szybka. Prospekty i programy wysyła bezpłatnie (29692)  
**Kursy handlowe**  
Warszawa,  
ul. Rymska nr. 12.

### Zelaźniak

starszy, biegły w tej branży poszukiwany zaraz.  
Zgłoszenia (31402)  
Fa. Kołodziejczak,  
Gdynia, Portowa 46.

### Fryzjerkę

pierwszorzędną siłę poszukuję od 1. XII. 28 do mego salonu dla pań Zgłoszenia z podaniem wymaganej pensji przyjmuje (31446)

**F. Domagała**  
zakład fryzjerski dla pań i panów, Inowrocław Kilińskiego 1.

### Dzielny pomocnik fryzjerski

z a r a z na stałą posadę potrzebny. (31447)  
**Teodor Lelewski,**  
Gniewkowo.

**Instalatora** i blacharza poszukuje O. Niefeldt, Garbary 31. 31458

**Tanio i na raty**  
Ubrania męskie  
Płaszczki damskie i męskie  
Suknie, ubranka, płaszczki  
**Lucjan Szulc**  
Bydgoszcz Jana Kazimierza 2

### Przeciw chudości.

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN” w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne ciało. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. 1 pudełko zł. 6.—, 3 pud. zł. 15.—  
**Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, Nr. 120.** (23552)



### Wózki dziecięce

30926  
**Łóżka dziecięce**  
w bardzo wielkim wyborze. Spłaty w ratach dozwolone. — Prosimy zażądać cenników



### Pół tak drogie a jednak tak samo dobre

jak wszelkie zagraniczne płatki mydlane są moje

### Płatki mydlane-Amat

23343  
1 duża paczka kosztuje tylko zł 1.10.

**ERNST MIX** Fabryka mydeł  
Założ. 1867 Bydgoszcz Założ. 1867



**Urbin**  
z dogodnym otwieraczem  
Obrazki serjowe bezpłatnie!